

Wojciech Wrzesiński

O przyszłość państwową Królewca w latach II wojny światowej

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 315-339

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Wrzesiński

O przyszłość państwową Królewca w latach II wojny światowej

Klęska państwa polskiego w wyniku kampanii wrześniowych 1939 r. nie przyniosła głębokiej depresji Polaków. Otworzyła okres gorączkowych i różnorodnych działań na rzecz odbudowy Polski niepodległej. W tym kierunku prowadziły swoje prace konstytucyjne władze naczelne działające na obczyźnie, różnorakie siły i struktury polityczne, w konspiracji w kraju i legalnie na obczyźnie. Na rzecz odbudowy Polski niepodległej działały nie zorganizowane rzesze Polaków, które nie chciały się godzić z niewolą, śmiercią zadawaną przez okupantów. W sposób żywiołowy, i to niemal natychmiast po wkroczeniu obcych wojsk, formułowano różnorodne programy działań na rzecz odbudowy Polski niepodległej. Ale te pierwsze próby określenia celów działań wojennych formułowane niejednokrotnie przez ludzi, którym działania polityczne były wcześniej obce, prowadziły do stwierdzeń, że przyszła Polska będzie zorganizowana w innym kształcie terytorialnym, ze zmienionym systemem sojuszy politycznych, a także przygotowana do nowej polityki wewnętrznej¹.

Powstawanie nowych myśli o problemach przyszłej Rzeczypospolitej łączyło się z analizami prowadzonymi w okresie przedwojennym, wzbogaconymi doświadczeniami wojennymi. Nie jest też dziwne, że w pierwszych rozmowach przedstawicieli rządu Rzeczypospolitej na Obczyźnie, prowadzonych z politykami alianckimi, pojawiły się sprawy Prus Wschodnich. I tak w czasie rozmów 11 i 12 października 1939 r. ministra Augusta Zaleskiego w Londynie z lordem Halifaxem i Chamberlainem zostały przedstawione polskie postulaty w sprawie przeprowadzenia demilitaryzacji Prus Wschodnich pod kontrolą Rzeczypospolitej, tak aby w przyszłości uchronić Polskę przed niespodziewanym, a jakże groźnym, atakiem ze strony Niemiec. Zdaniem Zaleskiego „wielka i potężna Polska musi przede wszystkim posiadać nowe gwarancje bezpieczeństwa, którym, jak dowiodła obecna wojna, uczyni się zadość tylko wówczas, jeżeli zostanie usunięta groźba ataku na Polskę od strony Prus Wschodnich”². Brytyjscy politycy, uznając potrzebę spełnienia w jakiś sposób postulatów polskich dotyczących poprawy bezpieczeństwa zewnętrznego państwa polskiego, zarazem deklarowali, że jest jeszcze za wcześnie, aby mogli się w jakikolwiek sposób angażować w tej sprawie. Nie byli jeszcze przygotowani do zajęcia stanowiska politycznie i merytorycznie. Polacy jednak

* Przy przygotowaniu artykułu korzystałem też z kserokopii sporządzonych przez Zdzisława Derwińskiego. Za udostępnienie ich dziękuję.

1 Problem kształtowania się myśli o granicy zachodniej najpełniej został przedstawiony w: S. Meiklejohn Terry, *Poland's Place in Europe. General Sikorski and the Origin of The Oder-Neisse, 1939—1943*, Princeton 1983; tam też literatura.

2 Notatka sprawozdawcza amb. E. Raczyńskiego z rozmów z min. A. Zaleskim w Londynie 12 X 1939 r., w: *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965, s. 112.

z nadmiernym optymizmem przyjmowali stanowisko Brytyjczyków jako podstawę do oceny, iż Wielka Brytania jest gotowa do poparcia generalnej zasady, iż „Prusy Wschodnie w przyszłości nie powinny już więcej służyć jako arsenał Niemiec. Jest rzeczą konieczną, aby Prusy Wschodnie zostały zdemilitaryzowane i pozbawione całkowicie swego charakteru niemieckiej bazy wojskowej na Bałtyku”³.

W Paryżu w kręgach polskiego uchodźstwa w październiku 1939 r. wrażenie zrobiła bliżej nam nie znana broszura, nieznanego z nazwiska autora, który omawiając powojenny kształt Europy proponował wyznaczenie polskiej granicy wzdłuż Odry, Bobru do Wisły, przewidując włączenie w granice Polski Prus Wschodnich, ale za oddanie Niemcom Pomorza. Przez to miano osiągnąć likwidację „korytarza” i niemieckich rządów na terenie enklawy wschodniopruskiej, przy wyznaczeniu granicy wschodniej Polski na linii Curzona. W gronach polskich dyplomatów pomysłów takich nie odrzucano *a limine*, jak by można przypuszczać⁴.

Po pierwszych rozmowach w Wielkiej Brytanii okazało się, że brytyjscy politycy, nawiązujący wyraźnie do swoich postaw z okresu powersalskiego, niechętni do zmiany zajmowanego wówczas stanowiska, ale przymuszani do tego nie tylko postanowieniami paktu sojuszniczego, lecz w jeszcze większym stopniu znajomością przyczyn i konsekwencji wojny, czuli się zmuszeni do dawania posłuchu polskim żądaniom w sprawie poprawy bezpieczeństwa zewnętrznego przyszłej Rzeczypospolitej. Inne stanowisko zajmowali Francuzi. I w tym przypadku — wydaje się — niemalą rolę odgrywały doświadczenia z 1920 r. O ile bowiem Anglicy, uznając potrzebę zmiany statusu państwowego Prus Wschodnich, niechętnie widzieli potrzebę opowiedzenia się za ich inkorporacją w granice Rzeczypospolitej, to Francuzi tych wątpliwości nie mieli. Opowiadali się, i to już w październiku 1939 r., za jednoznacznym włączeniem w okresie powojennym Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej⁵. Niektórzy politycy brytyjscy wiosną 1940 r. byli skłonni poprzeć polskie roszczenia wobec Prus Wschodnich za cenę zgody strony polskiej ustąpienia Wilna na rzecz Litwy⁶.

Ówczesna sytuacja polityczna nie sprzyjała prowadzeniu oficjalnych rozmów dyplomatycznych, nawet między aliantami, w sprawie określenia przyszłego kształtu terytorialnego Rzeczypospolitej. Toteż po pierwszych sondażach rząd Rzeczypospolitej na Obczyźnie podjął działania idące w dwu kierunkach: prowadzenia prac studyjnych nad polskimi celami wojny w celu przygotowania do przyszłych rozmów nad treścią traktatu pokojowego oraz równoczesnego, dość oględnego, ale zdecydowanego prowadzenia propagandy wokół upowszechniania w jego kręgu celów wojennych, wstępnie i nieoficjalnie jednak już zaakceptowanych. Założenia tej propagandy, do prowadzenia której zostały zobowiązane wszystkie polskie placówki dyplomatyczne i przedstawicielstwa władz konstytucyjnych, opierały się na uznaniu konieczności świadczenia wszelkich wysiłków na rzecz odbudowy niepodległej Polski i to w znacznie korzystniejszych granicach, tak aby uniemożliwić lub co najmniej utrudnić przyszłą agresję niemiecką. Przy takich założeniach postulat o likwidacji rządów niemieckich w Prusach Wschodnich

3 Notatka sprawozdawcza amb. E. Raczyńskiego na temat wizyty Władysława Sikorskiego w Londynie, 20 XI 1939 r., w: *Sprawa polska*, s. 119.

4 O pomysłach tych, rozpowszechnianiu broszury i reakcji na zawarte w niej tezy odnotowywał uwagi w swoim dziariuszu Jan Szembek pod datą 29 X 1939 r. — J. Szembek, *Diariusz wrzesień — grudzień 1939*, Warszawa 1989, s. 125.

5 *Sprawa polska*, s. 111.

6 Archiwum Instytutu Pamięci i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: AIPMS), sygn. A.2.21.2/1, Opracowanie Oddziału III Sztabu Naczelnego Wodza pt.: Studium przyszłej granicy polsko-niemieckiej z punktu widzenia wojskowego, Paryż, 2 IV 1940. W pracach tych kół wojskowych szczególnie aktywni w tym czasie byli Tadeusz Klimecki i Andrzej Marecki. Współpracował z nimi Leon Noël dawny ambasador francuski w Polsce. Już w lutym 1940 r. przewidywano kilka wariantów granicy zachodniej, zawsze szczególnie poważnie traktowano włączenie Prus Wschodnich do Polski. Por., L. Mitkiewicz, *Z gen. Sikorskim na obczyźnie*, Paryż 1968, s. 2. 15 i n.

stawał się podstawowym aksjomatem wszystkich planów, dążeń, analiz mających wykazać nieuchronność przyczyn, jakie zadecydowały o klęsce Polski. Myśląc o zamierzonych planach przeobrażenia kształtu Rzeczypospolitej, opowiadając się za utrzymaniem granicy ryskiej, podnosząc na plan pierwszy problem bezpieczeństwa Polski i czyniąc z niego centralny problem bezpieczeństwa Europy. Uznawano, że przy daleko idącej współpracy z krajami Europy środkowo-wschodniej, przede wszystkim z Czechosłowacją, Polska zdolna byłaby do aktywnego rozwiązywania sprzeczności politycznych, tak „aby uniemożliwić Niemcom próbę powtórzenia na północy manewru z roku 1939”. W tym celu miało być „konieczne zlikwidowanie Prus Wschodnich jako prowincji Rzeszy niemieckiej”⁷. W założeniach propagandy politycznej w sprawach Prus Wschodnich Ministerstwo Spraw Zagranicznych domagało się popularyzowania następujących tez: a) Prusy Wschodnie w niemieckim organizmie państwowym zachowywały zawsze charakter obszaru kolonialnego; b) germanizacja Prus Wschodnich była prowadzona metodami sztucznymi, dla których podstawą był podbój dokonany siłą; c) wycofywanie Niemców z Łotwy i Estonii zapoczątkowane przez Hitlera stanowi początek procesu, który winien być zakończony przy pomocy aliantów, obejmując również Prusy Wschodnie⁸. Kampania propagandowa na arenie międzynarodowej miała być tak prowadzona, aby Polska po odbudowie niepodległości uzyskała warunki dla trwałego pokoju i bezpieczeństwa, przy granicach strategicznych dających szansę obrony, których była pozbawiona całkowicie w 1939 r. Takie państwo polskie miało być też gwarantem trwałego pokoju w Europie⁹.

Wiosną 1940 r. wśród polskich polityków i strategów pojawiły się pytania o kształt polskich roszczeń wobec Prus Wschodnich. Oceniono wówczas, że przy likwidacji władzy niemieckiej w Prusach Wschodnich konieczne będzie uwzględnienie również i interesów terytorialnych Litwy. Stratedzy wojskowi twierdzili, że za przyłączeniem do Polski niemal całych Prus Wschodnich przemawiają argumenty bezpieczeństwa, interesów gospodarczych, a również i etnicznych. Za przyłączeniem północno-wschodniej części Prus Wschodnich do Litwy (Żmudź Pruska) miały przemawiać argumenty przede wszystkim etniczne i historyczne. Przy takim założeniu do Polski miałyby zostać włączone Prusy Wschodnie, łącznie z zespołem portowym Królewca, a do Litwy Kłajpeda, Tylża i powiaty ze śladami osadnictwa litewskiego¹⁰. Statyści wojskowi w kwietniu 1940 r. analizując polskie postulaty terytorialne stwierdzili ponadto, że włączenie Królewca w obszar Rzeczypospolitej jest niezbędne także z uwagi na interesy zespołu portowego w Gdańsku—Gdyni, bowiem „Zatoka Gdańska wraz z dwoma broniącymi ją bastionami, jakimi są Kaszuby i Sambia, stanowi nierozzerwalną całość z ujściem Wisły. Przesądza to o konieczności włączenia do Polski Królewca i Sambii z jednej strony, a Helu z jego kaszubskim zapleczem z drugiej strony. Południowo-wschodnie wybrzeże Zalewu Kurońskiego stanowi natomiast całość z ujściem Niemna i winno wobec tego przypaść Litwie”¹¹.

Po pierwszych rozmowach z aliantami polscy politycy byli przekonani, że czas jeszcze nie dojrzał do stawiania pełnego programu granicznego, że należy to czynić stopniowo, aby oswajać opinię międzynarodową z rozległością polskich żądań terytorialnych. Mimo tego generalnego założenia, przestrzegano również i wobec polskich czynników politycznych krajowych i na obczyźnie, w czasie rozmów z politykami alianckimi sprawy terytorialne pojawiały się wielokrotnie. Przede wszystkim powracano do spraw Prus

7 Okólnik min. A. Zaleskiego do szefów placówek dyplomatycznych, Angers, 19 II 1940, w: *Sprawa polska*, s. 141.

8 Por. studium przyszłej granicy polsko-niemieckiej, *ibidem*.

9 *Ibidem*.

10 *Ibidem*.

11 *Ibidem*.

Wschodnich, uzyskując ze strony wielu polityków alianckich życzliwe zainteresowania, a niekiedy poparcie dla postulatów inkorporacji tej krainy w granice Rzeczypospolitej. Taka atmosfera w kołach polityków alianckich wokół Prus Wschodnich, nawet przy od razu ujawnionych pewnych wątpliwościach Brytyjczyków, działała uspokajająco na przedstawicieli rządu Rzeczypospolitej¹².

W 1940 r. ujawniały się dalsze stanowiska w sprawach Prus Wschodnich¹³. Z wojskowych kół brytyjskich w początkach 1940 r. wyszła sugestia, iż jeżeli nawet trzeba się opowiedzieć za inkorporacją całych Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej, to równocześnie jednak należałoby zobowiązać Polskę do przekazania Wileńszczyzny Litwie¹⁴. Różnorodne propozycje rozwiązania sporu o Prusy Wschodnie formułowali brytyjscy parlamentarzyści. Artur Hugh Molson, konserwatysta, opowiadał się za bezwzględny włączeniem Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej, przy wysiedleniu z tej prowincji wszystkich Niemców w ciągu piętnastu lat i obciążeniu kosztami tej operacji państwa niemieckiego. Victor Cazalet, także konserwatysta, popierając idee inkorporacji Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej, twierdził, iż powinno się łączyć z ustępstwami terytorialnymi Polski na rzecz Niemiec (Gdańsk i część Pomorza). Henry Victor Raikes, konserwatysta, włączenie Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej chciał powiązać również z ustępstwami obszarów zachodnich Polski na rzecz Niemiec. Alan Graham, konserwatysta, popierał projekt włączenia Prus Wschodnich w granice państwa polskiego, z prawem dla ludności tam mieszkającej wyboru miejsca zamieszkania. Za włączeniem Prus Wschodnich do Polski opowiadał się Henry Balton, członek rządu Churchilla, a przeciw Richard Stokes — obaj z Partii Pracy¹⁵. We Francji prof. Georges Montadon w lutym 1940 r. w piśmie „*Mercure de France*” opowiadał się za włączeniem Prus Wschodnich do Polski, ale z granicą na Wiśle, do Brdy, przy pozostawieniu Gdańska w granicach Niemiec¹⁶.

W sprawach Prus Wschodnich polskie koła rządowe uspokajały wieści napływające z kół niemieckich emigrantów politycznych, którzy w części deklarowali wówczas zrozumienie dla potrzeby likwidacji „korytarza” pomorskiego, przy utrzymaniu dostępu Polski do morza. Miano by to osiągnąć przez włączenie do Polski Prus Wschodnich lub też tylko ich części wschodniej, przy oddaniu Niemcom Pomorza Gdańskiego. Zwolennikiem tej ostatniej koncepcji był syn znanego polityka niemieckiego, Straser. Natomiast w kołach niemieckiej emigracji lewicowej wykazywano pewne zainteresowanie dla oddania Polsce Prus Wschodnich, co traktowano jako próbę złamania wpływów niemieckich kół prawicowych¹⁷.

Prace studyjne w rządzie Rzeczypospolitej koncentrowały się w Biurze Prac Politycznych. Stamtąd też w październiku 1940 r. wyszedł projekt nowych granic Rzeczypospolitej, przygotowany pod przemożnym wpływem Mariana Seydy. Opierał się na dążeniu do odzyskania granic ryskich i pozyskaniu niezbędnych nabytków na zachodzie i północy idących jednak znacznie dalej niż polskie postulaty przedstawione w czasie konferencji pokojowej w Paryżu. W sprawach Prus Wschodnich projekt domagał się inkorporacji prowincji w granicach Rzeczypospolitej, z wyłączeniem terenów, które by zostały włączone w granice Litwy¹⁸. Takie decyzje miały się opierać na:

12 Por. np. relacje stanowisk aliantów zawarte w: L. Mitkiewicz, op. cit., s. 22 i n.

13 Por.: *After the War. A symposium of Peace aims*, ed. by W. Teeling, London 1940.

14 Takie stanowisko reprezentował gen. Cornwall, przedstawiciel Wielkiej Brytanii do Komitetu Międzypolitycznego w Londynie, były attaché brytyjski w Berlinie — L. Mitkiewicz, op. cit.

15 Ich wypowiedzi znajdują się w: *After the War*.

16 AIPMS, sygn. A.21. 2/1, Biuro Prac Politycznych, Projekt zarysu nowych granic Rzeczypospolitej, Londyn, 17 X 1940 r.

17 Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej: AZHRL) w Warszawie, Zespół Stanisława Kota, sygn. 189, Protokół posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej, 13 II 1940.

18 Projekt zarysu nowych granic Rzeczypospolitej, ibidem. Projekt przewidywał, że granica polsko-litewska

1) likwidacji enklawy niemieckiej w otoczeniu polskim, która stanowiła stałą groźbę dla niepodległości państwa polskiego i podstawę dla ciągłych dążeń niemieckich do roszczeń terytorialnych,

2) rozszerzeniu i właściwym zabezpieczeniu polskiego wybrzeża morskiego,

3) usunięciu „korytarza” pomorskiego,

4) skróceniu granicy z Niemcami,

5) stworzeniu warunków do zbliżenia z innymi państwami bałtyckimi, a przede wszystkim z Litwą.

Inkorporacji Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej miało towarzyszyć wysiedlenie stąd ludności niemieckiej (według ówczesnych szacunków miało to dotyczyć, 1,5 miliona mieszkańców prowincji)¹⁹.

Polska opinia publiczna w kraju artykułowała swoje stanowiska na łamach prasy podziemnej. Szczególną aktywność pod tym względem wykazywały organa grup narodowo-radykalnych, ale nie było w tym zakresie większych różnic w porównaniu z innymi ugrupowaniami²⁰. W owych deklaracjach prasowych włączenie Prus Wschodnich do Polski w 1940 r., wraz z prawem do wysiedlenia z tych obszarów Niemców, uznawano za podstawowy element całego programu wojennego Polski, element decydujący o przyszłości losów Polski i Europy²¹. Od realizacji polskich aspiracji dotyczących tych obszarów uzależniano powodzenie lub klęskę polityki Polski niepodległej w okresie powojennym²². Włączenie Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej uzasadniano nie tylko interesami państwa polskiego, ale potrzebami nowego ułożenia mapy politycznej Europy, tak aby zostało zabezpieczone trwałe istnienie pokoju, uniemożliwione odrodzenie się agresji z zachodu, ale i ze wschodu. Polska z włączonymi Prusami Wschodnimi, zapewnionym bezpiecznym dojściem do morza, miała stanowić rdzeń nowej Europy, zdolnej do zapewnienia trwałego pokoju²³. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że nawet w kręgach polskiej inteligencji demokratycznej, która niechętna była wszelkim próbom snucia programów aneksji nowych terenów, podnoszono w 1940 r.: „jeszcze niedawno gotowiliśmy respektować fakt, że siedzący w Prusach Wschodnich Niemcy nie są winni, że przodkowie ich gwałtem i oszustwem teren ten przywłaszczyli sobie bezlitośnie wytepiwszy tubylczą ludność, lecz dziś zostaliśmy przez tychże Niemców pouczeni dostatecznie i przekonani, że o pokojowym współżyciu z Niemcami mowy być nie może — muszą więc Niemcy odejść z ziemi, która się stanie ziemią polską, bo tego wymaga bezpieczeństwo Państwa Polskiego”²⁴.

O ile początkowo potrzebę zniesienia władztwa niemieckiego w Prusach Wschodnich uzasadniano niemal wyłącznie potrzebami bezpieczeństwa Polski i Europy, to stopniowo motywację tę rozbudowywano, sięgając do argumentów historycznych, etnicznych, etycznych, zwracając też uwagę, że przerwanie permanentnego kryzysu, w jakim te ziemie pod panowaniem niemieckim się znajdowały, co miało decydować o trwałym ubóstwie ich mieszkańców, nie będzie możliwe bez zmiany ich statusu państwowego. Wskazując na funkcje Prus Wschodnich w życiu politycznym tej części Europy, niekiedy tylko

na terenie Prus Wschodnich będzie przecinała Mierzęję Kurońską i wzdłuż rzek Dejmy, Pregoty, Wystruci do kolana rzeki Pisy, gdzie by łączyła się ze starą granicą polsko-litewską na Suwalszczyźnie. W ten sposób Itawa Pruska, Gąbin i Wystruć zostałyby po stronie polskiej, a Klajpeda i Tylża po stronie litewskiej.

19 Ibidem.

20 Szersze omówienie tych zagadnień zob.: W. Wrzesiński, *Warmia i Mazury w polskiej myśli politycznej 1864—1945*, Warszawa 1984; M. Orzechowski, *Odra — Nysa Łużycka — Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu II wojny światowej*, Wrocław 1969.

21 Por. np.: *Nasze cele wojenne*, Szaniec, 1940, nr 49 z 20 XII.

22 *Oczy na zachód*, Szaniec, 1940, nr 34 z 29 VIII.

23 Por. Ossolineum, Dział rękopisów, Zespół Kazimierza Sosnkowskiego, sygn. 264, niepodpisany i bez daty: szkic programu (dla dyskusji w zamkniętych grupach).

24 Artykuł wstępny bez tytułu, *Głos Prawdy* (Warszawa), 1940, nr 73 z 25 X.

podnoszono ich znaczenie nie tylko dla prowadzenia polityki aneksji, ale również widziano w tym podstawy dla współpracy radziecko-niemieckiej, co dla Polski oznaczało, według ówczesnych ocen, szczególne zagrożenie²⁵. Argumenty historyczne, które w publicystyce konspiracyjnej wyraźnie zyskały na znaczeniu w 1941 r., dawały też podstawę do wypracowania, a raczej odradzania się teorii, która miała potwierdzać, że istnieje zależność rozwoju Prus Wschodnich od trwałości i głębokości związków prowincji z polskim zapleczem gospodarczym. Prowadziła ona do konstatacji o niemożliwości przezwyciężenia trwałego kryzysu gospodarczego Prus Wschodnich w ramach państwowości niemieckiej²⁶.

Polscy politycy prowadząc wiele rozmów politycznych z aliantami, posługując się systematycznie wzbogacanymi argumentami i dowodami, przekonywali ich, że „gdyby Prusy Wschodnie i Gdańsk miały pozostać przy Rzeszy, to można by powiedzieć, że spór polsko-niemiecki, od którego rozpoczęła się obecna wojna, pozostałby nadal, grożąc tymi samymi niebezpieczeństwami”²⁷. Politycy alianccy, uznając szczególnie charakter argumentu etnicznego, bojąc się pozostawienia w granicach Rzeczypospolitej znacznych grup ludności niemieckiej, a nie będąc jeszcze w pełni przekonanymi o możliwościach przeprowadzenia na wzór stalinowski czy hitlerowski masowych przesiedleń, co zostało dopiero wśród aliantów powszechnie zaakceptowane od 1942 r., niekiedy powracali do projektu znanego z okresu konferencji paryskiej w 1919 r.: utworzenia z Królewca obszaru autonomicznego, niemieckiego, ale podporządkowanego polskiej zwierzchności politycznej. Projekty takie spotykały się z zainteresowaniem wśród Brytyjczyków, ale stanowczo były odrzucane przez Polaków. Polacy równie stanowczo odrzucali projekty odrodzenia idei plebiscytu, wytyczania granicy w oparciu o wolę mieszkańców terenów Prus Wschodnich. Widzieli w tym akceptację stanu osiągniętego działaniami wynaradawiającymi, przymusem, terrorem hitlerowskim. Określając stanowisko w tej sprawie Biuro Prac Politycznych powołane przez rząd Rzeczypospolitej w celu opracowania polskich postulatów na przyszłą konferencję pokojową podkreślało, że dążenie do wykreślenia i wprowadzenia w życie trwałych, bezpiecznych i optymalnych dla rozwoju Polski granic oznacza konieczność nie tylko włączenia Prus Wschodnich do Polski, ale równoczesne przeprowadzenie całkowitego wysiedlenia z tego terenu wszystkich Niemców. Przy takim rozwiązaniu miano odmówić miejscowym Niemcom prawa opcji. W tym widziano także szansę przeprowadzenia przemian gospodarczych, niezbędnych dla społeczeństwa polskiego, ale i równocześnie korzystnych dla nowo inkorporowanych terenów. Dodatkowym argumentem stawała się ocena o jednorodnym charakterze terenów zamkniętych ujściami rzek: Wisły, Niemna i niekiedy Odry²⁸.

O konieczności włączenia Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej wypowiadali

25 Por. np.: Wyjątki z przemówienia Eugeniusza Kwiatkowskiego na posiedzeniu Rady Narodowej, *Diennik Polski* (Kraków), 1940 z 9 X.

26 Tezy te były bardzo zdecydowanie sformułowane i uzasadnione w broszurze: [J. Moszyński, Z. Wojciechowski], *Stosunki polsko-niemieckie i problemy Europy Środkowej*, Warszawa 1941. Zob. też: [Władysław Pałucki] Jan Błoński, *Wracamy nad Odrę. Historyczne, geograficzne i etnograficzne podstawy zachodnich granic Polski*, Londyn 1942, przedmowa z datą 15 II 1941. Wydaniu tej książki, pozornie naukowej, w istocie publicystycznej, z bardzo wielu błędami i uproszczeniami w interpretacji danych statystycznych i faktów historycznych, towarzyszyła szeroka dyskusja na łamach prasy i w kołach rządowych. Wydanie jej zostało ocenione krytycznie, jako niezgodne z podstawowymi ustaleniami polskiej taktyki w przedstawianiu postulatów terytorialnych, przez co zostały poważnie naruszone podstawowe interesy polskie w rozumieniu Rządu Rzeczypospolitej na Obczyźnie. Por. np.: AIPMS, A.21-2/3, Londyn, 17 IV 1941, Minister M. Seyda do Wojskowego Biura Propagandy i Oświaty.

27 Ossolineum, Dział Rękopisów, Zespół Kazimierza Sosnkowskiego, sygn. 264, Memoriał rządu Rzeczypospolitej dla Ernesta Bevina, Londyn, listopad 1942.

28 AIPMS, A.21.2/1, Opracowanie Biura Prac Politycznych Rady Ministrów RP, Londyn, 17 X 1940.

się Polacy z różnych środowisk wychodźczych²⁹. Ignacy Matuszewski, podkreślając szczególne znaczenie przyszłych decyzji w sprawie Prus Wschodnich, stwierdził, że na Bałtyku rozstrzygają się losy „Mitteleuropy”: oddzielenie od Rzeszy „północnego ramienia Niemiec, ramienia wyciągniętego wzdłuż Bałtyku aż do Kłajpedy, jest pierwszym warunkiem zniszczenia siły militarnej Rzeszy. Powrót zagrabionych niegdyś ziem mazurskich i litewskich, z których składają się Prusy Wschodnie, do Polski i Litwy, to odebranie Niemcom nie tylko najpotężniejszej ich fortecy, lecz stokrotnie więcej: odebranie im pośrednio panowania nad całą Europą Środkową”³⁰. W złamaniu rządów niemieckich w Prusach Wschodnich dostrzegano klucz do nowego urządzenia ładu europejskiego.

Dyskusja, jaka się wywiązała nad propozycjami inkorporowania Prus Wschodnich łącznie z Królewcem w granice Rzeczypospolitej, potwierdzała dużą zgodność poglądów wśród polityków polskich na obczyźnie i w kraju, mimo utrzymujących się ostrych różnic w wielu innych sprawach. Nie było też większych rozbieżności programowych w sprawie liczenia się z koniecznością pamiętania w tym wypadku o interesach Litwy, ograniczonych do Kłajpedy, Tyłży i wschodnich powiatów Prus Wschodnich (Wystruć, Ragneta, Gołdap) z tradycjami i śladami osadnictwa litewskiego. Zastrzeżenia w tej ostatniej sprawie wiązały się z zagrożeniem podporządkowania Litwy, także w okresie powojennym, Związkowi Radzieckiemu. Wyjaśniając to stanowisko prof. A. Żółtowski, pełniący funkcję doradcą w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, uzasadniał swoje zastrzeżenia: „Odstąpienie Litwie północno-wschodniego krańca Prus Wschodnich z Tyłżą i Kłajpedą nie nasuwa w zasadzie wątpliwości — zważywszy jednak obecny stan rzeczy w tym kraju, warto by ustalić jego program, że Żmudź pruska oddana będzie na razie wraz z całymi Prusami Polsce, nie zaś Związkowi Sowieckiemu. Polska nie ma powodu do wzmacniania zdradziecko zdobytej pozycji Sowietów nad Bałtykiem, a ujęcie Niemna stanowić będzie ważny atut w ręku polskim przy układaniu przyszłych stosunków z Litwą”³¹. Stanowisko takie niejednokrotnie było potwierdzane w wypowiedziach członków rządu, Rady Narodowej. Potrzebę takiego potraktowania przyszłości Litwy niekiedy łączono z koniecznością przeciwdziałania tradycyjnie silnym wpływom niemieckim na Litwie, które mogłyby się ożywić niekorzystnie dla Polski w okresie rozstrzygania przyszłości Prus Wschodnich³². Po różnych analizach, dyskusjach, jesienią 1942 r. stanowisko polskich czynników rządowych zostało ostatecznie ustalone. Przedstawił je na posiedzeniu Rady Narodowej Marian Seyda: „o ile chodzi o Prusy Wschodnie, będzie mógł pewien obszar być przyznany Litwie, naturalnie pod warunkiem, że Litwa nie popadnie pod władzę, a chociażby pod wpływy sowieckie, po drugie, że Litwa zdecyduje się na wstąpienie do związku środkowo-europejskiego. Chodzi o obszar, który szedłby mniej więcej rzekami: Dejną, Pregołą, Wystruciem do kolana Pisy (potem dotychczasową granicą polsko-litewską na Suwalszczyźnie). W tych warunkach po stronie litewskiej zostałyby Tyłża i Kłajpeda, po stronie polskiej: Ilawa, Wystruć i Gąbin. Jeśli chodzi o ludność, Litwie przypadłoby w ten sposób 329 tys. spośród ogółu 2330 tys., do obszaru 329 km² 5730 km²”³³.

Zainteresowanie i poparcie dla polskich postulatów w sprawie Prus Wschodnich przejawiali też Czesi. Potwierdził to Benesz w czasie rozmów z ambasadorem Edwardem

29 Por. np.: W. Rosiński, *Nowa Polska*, Montreal 1941, s. V, nakładem Towarzystwa Białego Orła, pisane w grudniu 1941 r., I. Matuszewski, *Wybór pism*, New York—London 1952.

30 I. Matuszewski, op. cit., s. 51.

31 AIPMS, A.21.2/1, listopad 1940, Uwagi prof. A. Żółtowskiego.

32 Por. np.: AIPMS, A.5.1/27a, Protokół XXVIII posiedzenia plenarnego Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej z 17XII 1940.

33 AIPMS, A.5.2/48, Protokół XLVIII posiedzenia plenarnego Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej z 1 XII 1942.

Raczyńskim 23 sierpnia 1940 r.³⁴ W atmosferze rozmów w sprawie konfederacji polsko-czechosłowackiej, kiedy ponadto zastanawiano się nad możliwością rozszerzenia współpracy innych państw Europy środkowo-wschodniej, wzrastała funkcja ewentualnych zysków terytorialnych Litwy w Prusach Wschodnich, rozumianych jako karta przetargowa, która miała służyć przyciągnięciu Litwy do współdziałania z Polską i z współdziałającymi z nią państwami³⁵. Tylko niekiedy, i to w okresie początkowych studiów nad tym problemem, politycy polscy przestrzegali, aby nie komplikować problemu wschodniopruskiego w opinii międzynarodowej przez zbyt wczesne postawienie również i spraw litewskich, a zostawić ten problem do rozstrzygnięcia w okresie późniejszym jako atut w przewidywanych niezbędnych rozmowach polsko-litewskich³⁶. Zrozumienie dla potrzeby uwzględnienia aspiracji Litwinów przy rozwiązywaniu problemu wschodniopruskiego okazywało też podziemie w kraju, uzasadniając to jednak przede wszystkim argumentami natury etnicznej³⁷.

W pierwszych miesiącach funkcjonowania rządu Rzeczypospolitej na Obczyźnie nie brakowało różnorodnych wystąpień ze strony nie zorganizowanych grup ludności polskiej, w których zwracano uwagę na konieczność włączenia w granice przysłej Polski Prus Wschodnich, traktując to jako niezbędny warunek przebudowy Rzeczypospolitej na miarę potrzeb państwa silnego, samodzielnego, zdolnego do odgrywania właściwej roli w budowaniu pokoju europejskiego. We włączeniu Prus Wschodnich widziano w owych wystąpieniach podstawowy warunek kształtowania granic Rzeczypospolitej, nie tylko krótszych, bezpiecznych, łatwiejszych do obrony, ale zbliżonych do ideału granic naturalnych³⁸.

Głosy poparcia dla polskich żądań w sprawie inkorporacji Prus Wschodnich można było odnotować ze strony poważnych publicystów brytyjskich, kiedy zastanawiali się nad powojenną przyszłością Europy³⁹. Nie brakowało też stanowczych wystąpień na łamach prasy francuskiej, gdzie starano się przekonywać czytelników, a i oddziaływać na własnych polityków, że trwałego pokoju tak długo nie będzie, dopóki Prusy Wschodnie nie zostaną włączone w granice państwa polskiego, a ludność niemiecka nie zostanie z nich wysiedlona⁴⁰.

Wiosną 1940 r. polska prasa podziemna z dużym zadowoleniem stwierdzała, że istnieje daleko idąca zbieżność poglądów w kraju i stanowiska opinii publicznej w Wielkiej Brytanii w sprawie potrzeby inkorporacji Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej, przy podobnym uzasadnieniu argumentacji natury strategicznej,

34 T. Kisielewski, *Federacja środkowo-europejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939—1943*, Warszawa 1991, s. 54 i n.

35 Ibidem, s. 73.

36 AIPMS, A.22.2/1, Pismo ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego z 26 XI 1940 r. do ministra Mariana Seyda [P]. Zaleski pisał: „Jestem zdania, że należy główny nacisk położyć na kwestię Prus Wschodnich, która ma dla nas najbardziej żywotne znaczenie. Kwestii tej nie powinno się w oczach cudzoziemców komplikować przez zmniejszanie naszych rewindykacji o terytorium, które chcielibyśmy odstąpić Litwie. Powinno się rewindykować całe Prusy Wschodnie, z wyjątkiem Kłajpedy, tj. obszar z 1938 r. Natomiast odstąpienie skrawka północno-wschodniego powinno się zarezerwować jako nasz atut do przyszłych rozmów z Litwą. Skrawek ten Litwa powinna otrzymać z naszych rąk w wyniku osiągniętego porozumienia co do całości stosunków polsko-litewskich, a nie z rąk angielskich”.

37 Por. np.: *Nasze stanowisko w sprawie litewskiej*, Warszawa, Wydawnictwo ZWR, marzec 1943 ndb. W broszurze tej pisano: „Po rewindykacji Prus Wschodnich gotowi byliśmy do relitywizacji, po usunięciu napływowego elementu niemieckiego”.

38 Por. ZHRL, Zespół Kota, nr 425, k. 37, opracowanie bez podpisu i bez daty: Imperium polskie; ibidem, nr 334, k. 7, List Władysława Kozłowskiego z Nowego Yorku, 6 II 1940.

39 Por. *After the War*; R. Machray, *The Polish Problem*, London 1941; E. Stern-Ruhrbarth, *Exit Prusia: A Plan for Europa*, London 1940; *Germany: Jockel and Hedy*, London 1940.

40 Por. omówienie artykułu z poważnego pisma francuskiego: *Revue des deux mondes* 1940, w: *Różne*, Biuletyn Informacyjny, 1940 z 2 II.

etnicznej, historycznej, gospodarczej i uznaniu praw Litwinów do części Prus Wschodnich⁴¹. Po doświadczeniach z okresu konferencji pokojowej w Paryżu wyrażano obawy przed oddaniem decyzji i jej realizacji w ręce aliantów. Toteż analizując przyszłość Prus Wschodnich wiosną 1940 r. w kręgach radykalno-narodowych, odrzucających myśli o powtórzeniu plebiscytu, wypowiadano zdania o potrzebie samodzielnego wyegzekwowania przez Polaków tych decyzji, stwierdzając nie tylko konieczność, ale i możliwość takich działań. W samodzielnym opanowaniu Prus Wschodnich przez Polaków widziano też ważki element kształtowania postaw Niemców wobec narodu polskiego: zmuszenie ich do uznania jego siły⁴². Stanowisko to było powtarzane przez inne ugrupowania, które w sprawie Prus Wschodnich stawiały na działanie metodą faktów dokonanych. Optymizm, nie we wszystkim przecież uzasadniony, osłabiał natężenie tempa prac w kraju i na obczyźnie nad popularyzowaniem polskiego punktu widzenia. Niekiedy i w kręgach polskich prowadziło to do przypominania, jak groźny w polityce jest optymizm nieuzasadniony. Odwoływano się wówczas do znanych, a bezzasadnych wystąpień z 1939 r., kiedy to przewidywano szybkie zajęcie przez polskie wojska Prus Wschodnich i sukcesy w marszu na Berlin⁴³. Takie przestrogi wypowiadano po klęsce Francji, jednak nie miały one większego wpływu na postawę polskich kół opiniotwórczych. Pojedyncze głosy przestrogi, nawołujące do rozwagi i większej odpowiedzialności, nie zmieniały zasadniczych postaw w kraju i na wychodźstwie. Nad trzeźwą analizą, oceną sił i interesów, refleksją historyczną, dominowały emocje i życzenia, co musiało prowadzić w okresie późniejszym do bolesnych rozczarowań⁴⁴. Uznając możliwość i potrzebę wystąpień w sprawie roszczeń polskich wobec Prus Wschodnich, przestrzegano przed wystąpieniami w sprawie innych postulatów⁴⁵. Wyjaśniając potrzebę przestrzegania taktyki stopniowego ujawniania polskich postulatów terytorialnych, minister Seyda pisał: „Nowych realnych zachodnich postulatów terytorialnych nie można w opinii anglosaskiej prezentować na raz w okresie tak ciężkiego położenia militarnego aliantów, lecz należy obecnie mówić konkretnie tylko o Prusach Wschodnich i Śląsku Opolskim, ograniczając się w sprawie linii zachodniej do elastycznej formuły ogólnej o konieczności »dalszego skrócenia granicy polsko-niemieckiej przez możliwe jej wyprostowanie z dokonaniem przesunięć na zachód, niezbędnych w interesie bezpieczeństwa państwa polskiego, a szczególnie jego portów morskich«. Jeżeli już forsowanie w tej chwili sprawy Prus Wschodnich jest z powodu braku militarnego tła zwycięstwa niełatwe, a Śląska Opolskiego wręcz bardzo trudne, to narzucanie opinii anglosaskiej w sposób konkretny naszych aspiracji do znacznie przesuniętej granicy zachodniej od północy na południe jest w obecnym okresie nie tylko uderzeniem w próżnię, ale wręcz szkodzeniem sprawie Prus Wschodnich i Śląska Opolskiego”⁴⁶.

W radykalno-narodowych kręgach polskiego podziemia, uzasadniając konieczność włączenia całych Prus Wschodnich z Królewcem w granice Rzeczypospolitej, twierdzono, że jest to konieczne nie tylko z uwagi na potrzeby pozyskania miasta portowego, lecz zarazem i jego funkcji psychologicznych dla formowania i kształtowania pruskiej ideologii ekspansji wschodniej, z którą wiązano wszystkie niemieckie agresje. Wskazując, że Królewiec spełniał szczególne funkcje, w obozie tym podnoszono, że „Polska i cała zresztą Europa nie ma najmniejszych powodów do uszanowania tych tradycji, przeciwnie:

41 *Prusy Wschodnie*, Biuletyn Informacyjny, 1941 z 24 IV.

42 *Nasze zadania*, Szanec, 1940, nr 20 z 16 V.

43 Por. *Dwa nakazy chwili*, Dziennik Polski (Londyn), 1940, nr 6 z 18 VII.

44 Por.: *Żywotność polskiej emigracji solą w niemieckim oku*, Dziennik Polski (Kraków), 1940 z 3 X.

45 Por. np.: W. Leitgeber, *W kwaterze prasowej. Dziennik z lat wojny 1939—1945. Od Coëtquidan do Rubensa*, Londyn, s. 110 i n.

46 AIMPS, A.21-2/3, Londyn, 21 VIII 1942, Min. Seyda do wiceministra spraw wojskowych, gen. Lzydora Modelskiego.

polityka jej dążyć musi do ich najbardziej rychłego zniszczenia, toteż Królewiec wcielony być musi w granice Rzeczypospolitej, bez żadnych praw autonomicznych”⁴⁷. Za takim rozwiązaniem miała przemawiać analiza argumentów historycznych, politycznych, gospodarczych, a przede wszystkim militarnych, interesy Polski, Prus Wschodnich i Europy.

Po przeniesieniu rządu Rzeczypospolitej do Wielkiej Brytanii, wymuszonego rozwojem sytuacji wojennej, polskie koła rządowe podjęły starania o ponowne przeanalizowanie polskich celów wojennych i sformułowanie już tym razem własnego stanowiska. 4 i 6 lutego 1941 r. na posiedzeniu Rady Narodowej Rzeczypospolitej, odbytym w Londynie, dyskutowano nad przedstawionymi przez Mariana Seydę propozycjami polskich celów wojennych. Wśród nich na pierwszym miejscu był postulat włączenia Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej. Argumentowano, że taka decyzja jest niezbędna dla zorganizowania obrony państwa polskiego, zapewnienia warunków jego wewnętrznego rozwoju, ale także tworzenia układu politycznego, który by tworzył korzystne podstawy do współdziałania państw Europy środkowo-wschodniej, a przede wszystkim wiązał się z realizacją planów budowy konfederacji polsko-czechosłowackiej⁴⁸. W instytucjach rządowych i polskim podziemiu w kraju nasilono prace studyjne. Nie wносиły one jednak wielu zmian, a raczej służyły wzbogaceniu argumentów dla podstawowych twierdzeń znanych z lat międzywojennych. Z analiz teoretycznych podejmowano próby opracowywania wniosków praktycznych, mających określać przyszłe kierunki działań. Aprobując postulaty w sprawie inkorporacji Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej, połączone z żądaniem równoczesnego wysiedlenia ludności niemieckiej, w kołach rządowych lękano się trudności technicznych, jakie miały temu towarzyszyć⁴⁹.

Działania te były prowadzone w atmosferze dyskusji nad przyszłością Europy; wielokrotnie powracały wówczas sprawy Prus Wschodnich. Jeden z najbardziej wpływowych polityków amerykańskich, Summer Welles, w czasie wewnętrznych dyskusji politycznych opowiedział się za poparciem polskich żądań dotyczących włączenia Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej, z równoczesnym przyłączeniem Gdańska, ale przy zrekomensowaniu tych strat Niemcom przez przesunięcie granicy polskiej na wschód. Uzyskano by w ten sposób likwidację „korytarza” pomorskiego, chociaż za cenę odebrania Polsce poważnych obszarów dawnej dzielnicy pruskiej⁵⁰. W przededniu wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w Anglii wielokrotnie publicznie popierano projekt włączenia Prus Wschodnich do Polski, z równoczesnym przesiedleniem mieszkających tam Niemców⁵¹, chociaż daleko było do jednolitych stanowisk. Na postawę Brytyjczyków coraz większy wpływ wywierały wiadomości o losach Polaków z terenów okupacji hitlerowskiej, w połączeniu z własnymi doświadczeniami wojennymi⁵². Specjalną rolę odegrał biuletyn wydawany przez polskie Ministerstwo Informacji „Polish Fortnightly Review”, (w którym zabierało głos wielu polskich polityków i publicystów). W innej książce, wydanej niemalże w tym samym czasie, autorka brytyjska rozważała jednak możliwość, a wręcz nawet konieczność, zrekomensowania Niemcom utratę Prus Wschodnich i Gdańska częścią Poznańskiego i Pomorza. Miało to być warunkiem osłabiającym dążenia do rewizji takich decyzji przez zdesperowanych, ale jak przewidy-

47 *Gdańsk, Warmia i Prusy Wschodnie*, Walka, (krajowa), 1941 z 3 X.

48 AIMPS, A.5.1/37, Protokół posiedzenia Rady Narodowej w dniach 4 i 6 II 1941. Por. także: T. Kisielewski, op. cit., s. 99.

49 AIMPS, A.5.1/28 b, Protokół posiedzenia Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, 5 II 1941.

50 S. Welles, *The Time for Decision*, t. 1, New York 1944, s. 384 i n.

51 T. H. Minshal, *What to do with Germany*, London 1941.

52 Por. publikacje polskie poświęcone losom Polaków: *Underground Poland Peaks*, London 1941; *The German New Order in Poland*, London 1941; *Poland's Martyrdom — The German invasion in Photographs and Facts*, London 1941.

wano, zawsze silnych Niemców⁵³. A kiedy Litauer w publicznym odczycie wiosną 1941 r. przedstawił polskie postulaty w sprawach Prus Wschodnich oraz argumenty, jakie za tym przemawiały, to z brytyjskich kręgów lewicowych spotkały go za to bardzo ostre słowa krytyki i protestu⁵⁴.

General Sikorski, nadal uznając potrzebę powściągliwości w sprawie zgłaszania polskich postulatów terytorialnych, wykorzystywał jednak każdą okazję do przedstawienia polskich roszczeń. Zabiegał zarazem o ujawnienie stanowiska aliantów. I tak np. będąc w Stanach Zjednoczonych w kwietniu 1941 r. i prowadząc tam rozmowy z amerykańskimi mężami stanu nie unikał rozmów w sprawach Prus Wschodnich. Czynił to jednak ostrożnie. Unikał bezpośrednich pytań dotyczących stanowiska Amerykanów wobec polskich roszczeń terytorialnych w stosunku do tych ziem. Podejmował dyskusję nad rozstrzygnięciami konferencji paryskiej z 1919 r. Krytykował je jako niesprawiedliwe, równocześnie w sposób bardzo delikatny podejmował polemikę z amerykańskimi próbami budowania programu rekompensaty za Prusy Wschodnie na innych obszarach Rzeczypospolitej⁵⁵.

Wydarzenia czerwcowe 1941 r., wybuch wojny niemiecko-radzieckiej, późniejsze ogłoszenie w sierpniu Karty Atlantycznej, wskazywało na konieczność przyspieszenia finalizacji tych prac.

W sierpniu 1941 r., jakby dając wyraz dyskusjom i ustaleniom wewnętrznym w rządzie Rzeczypospolitej na Obczyźnie, Karol Popiel, nie tylko minister, ale i aktywny działacz partyjny, ogłosił w Londynie charakterystyczny artykuł o polskich postulatach w sprawie Prus Wschodnich pod zniemiennym tytułem *Polskich celów wojny nr 1*⁵⁶. Artykuł uzasadniał ocenę, że w nowej sytuacji ukształtowanej wojną radziecko-niemiecką, po podpisaniu układu między Majskim a Sikorskim, jeżeli chodzi o stosunek Polski do problemu wschodniopruskiego nic się nie zmieniło, a wręcz odwrotnie: wobec niepewnej przyszłości politycznej państw bałtyckich funkcja rządów polskich na tym terenie wzrosła. Przy nie wyjaśnionych losach dawnej granicy ryskiej, w sprawie której różnica zdań między rządem polskim a radzieckim nie została stępiona, Popiel reprezentował zdecydowaną stanowczość. Pisał: „na jednym jednak punkcie żadnego kompromisu z polskim programem rewindykacji terytorialnych nie ma i być nie może: na punkcie uznania całego obszaru tzw. Prus Wschodnich — poza włączeniem do Polski Gdańska — za wyłączną strefą wpływów Polski! Nie wyklucza to wcale, że przy ostatecznym załatwieniu tej sprawy Polska może w interesie trwałego uregulowania swych stosunków z odrodzoną państwowo Litwą odstąpić tej ostatniej pograniczne powiaty, z głównym ośrodkiem odrodzenia litewskiego Tylżą, na czele”⁵⁷. Uznając, że w swojej nazwie Prusy Wschodnie nawiązują do dziejów narodu, który został zniszczony przez najeźdźców dziś rządzących, postulował, aby zrezygnować z tej nazwy, wprowadzić określenie Pomorze Wschodnie, czym by miała zostać podkreślona łączność naturalna całego pobrzeża Bałtyku skupionego w organizmie państwa polskiego. Wydaje się, że artykuł był adresowany nie tylko do Polaków, ale także i do Brytyjczyków. Jak można przypuszczać, opierając się na późniejszym rozwoju wydarzeń, miał on stanowić przestrożę dla czynników radzieckich, że na ustępstwa polskie w zakresie Prus Wschodnich nie ma co liczyć⁵⁸.

53 T. G. Wankly, *The Eastern Marchland of England*, London 1941.

54 G. Gazda, *Rzeczy polskie w prasie brytyjskiej*, Wiadomości Polskie, 1941, nr 18/60 z 4 V.

55 W. T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939—1945*, Warszawa 1967, s. 163.

56 Polska Walcząca. Żołnierz Polski na Obczyźnie, 1941 z 2 VIII.

57 Ibidem.

58 Tylko niekiedy politycy polscy dostrzegali, że porozumienie polsko-sowieckie utrudniało pozycję Polski wobec przyszłości, zmniejszało poparcie aliantów dla polskich postulatów terytorialnych, również i Prus Wschodnich. Por. np. *The Great Powers and the Polish Question 1941—1945. A Documentary Study in World War Origins*, ed. by Antony Polonsky, London 1976, s. 88.

W kilkanaście dni po ogłoszeniu artykułu Popiela na łamach prasy podziemnej w kraju zostały opublikowane zastanawiające informacje o rzekomym sporze polsko-radzieckim o wpływy w krajach bałtyckich i władztwo w Prusach Wschodnich. Według owych wiadomości rząd radziecki miał się domagać od rządu brytyjskiego i polskiego uznania jego wpływów już nie tylko na terenie państw bałtyckich, ale i w Prusach Wschodnich. Dalej informowano, że wobec sprzeciwu polskiego sprawę miano przekazać do arbitrażu prezydentowi Rooseveltowi⁵⁹. Konspiracyjne pismo, które o tym donosiło, komentowało, iż fakt ten dowodzi, że w najlepszym razie Polska, przy przychylnym werdykcie prezydenta Stanów Zjednoczonych, co nie było przecież pewne, będzie mogła liczyć jedynie na częściowe zaspokojenie polskich aspiracji w Prusach Wschodnich. Widziano w tym wyraźne pogorszenie pozycji Polski nad Bałtykiem, twierdząc, że wobec roszczeń radzieckich do terenów uzyskanych na mocy porozumienia z Niemcami hitlerowskimi w układzie Ribbentrop—Mołotow, „pod względem geopolitycznym Polska znalazłaby się w gorszej sytuacji od tej, która wynikła z traktatu wersalskiego i ryskiego”⁶⁰. Pogłoski o rzekomej zgodzie rządu polskiego na arbitraż dochodziły do Londynu z innych kręgów krajowych. Przy czym fakt, że nie zostały zdementowane w kraju, interpretowano jako potwierdzenie ich prawdziwości⁶¹. Było to wyraźne, publicystyczne wyprzedzanie sytuacji, jaka ukształtowała się w rzeczywistości dopiero ponad dwa lata później po Teheranie.

W znanych dotąd dokumentach i publikacjach nie znaleziono żadnego potwierdzenia tych wiadomości, chociaż biorąc pod uwagę ówczesną atmosferę i zdecydowane zaangażowanie się władz radzieckich w obronę stanu posiadania w krajach nadbałtyckich, jak i późniejsze wydarzenia, nie można tych informacji oceniać jako całkowicie nieprawdziwych. Zastanawia w ogóle, że w polskich kołach rządowych tak mało uwagi poświęcano wówczas analizie konsekwencji dominacji rządów radzieckich w krajach nadbałtyckich dla interesów polskich. Tylko w sposób przypadkowy, i to na łamach niektórych czasopism, powracano do rozważań nad zagrożeniem dla Europy płynącym z ewentualnych wpływów radzieckich w Prusach Wschodnich, widząc w tym możliwość utrzymywania wpływów politycznych elementów pruskich, powszechnie przecież obciążanych odpowiedzialnością za wojnę. Przestrzegano, że we współdziałaniu junkrów z politykami radzieckimi tkwi możliwość rozszerzenia wpływów radzieckich na terenie całego Morza Bałtyckiego⁶². Również w stanowisku generała Sikorskiego widoczne było pewne niedocenianie sprawy państw bałtyckich⁶³. Niedocenianie przyszłości państw bałtyckich spychało problemy wschodniopruskie na dalszy plan, decydowało o ich prowincjonalizacji.

Powszechne przekonanie polskiej opinii publicznej w kraju, jednolite stanowisko czynników rządowych na emigracji w sprawie likwidacji rządów niemieckich w Prusach Wschodnich, przy nie ukrywanych optymistycznych ocenach poparcia aliantów decydowało, że w pracy czynników rządowych i podziemia w kraju nastąpiło w drugiej połowie 1942 r. pewne uspokojenie i przerzucenie ciężaru działań na inne zagadnienia, a przede wszystkim sprawy Śląska, i w ogóle granicy zachodniej (Odry, Nysy). Prowadzono tymczasem różnorakie studia gabinetowe. Były one tak pomyślane, aby wzbogacały argumenty dla wcześniej określonych polskich aspiracji terytorialnych. Podejmowano też

⁵⁹ Informacje te nie znajdują potwierdzenia.

⁶⁰ Artykuł bez tytułu, Dokumenty Chwili, 1941, nr 5 z 5 IX. Por. także: *Akcja dyplomatyczna w sprawie granic, Fakty na tle idei. Przegląd polityczny Konfederacji Narodu*, 1941, nr 2 z 21 VIII.

⁶¹ Ossolineum, Dział Rękopisów, Zespół Sosnkowski, nr 257, opracowanie z kraju, bez daty i autora.

⁶² *Pogłoski o granicy polsko-sowieckiej*, Myśl Polska, 1942, nr 18 z 20 I, s. 319.

⁶³ Już po śmierci Sikorskiego na posiedzeniu Rady Narodowej Michał Kwiatkowski przytoczył jego publiczną wypowiedź, iż nie będzie dla Łotwy i Estonii narażał całej Polski, jak to zrobił Beck dla Śląska Cieszyńskiego — AIPMS, A.5.4/114, Stenogram posiedzenia Rady Narodowej RP w dniu 21 II 1944 r.

pierwsze przygotowania organizacyjne również w kraju; były rezultatem wcześniejszej oceny o potrzebach działania czynnego, stwarzania w chwilach przełomu faktów dokonanych, bez oczekiwania na decyzje aliantów. W rozważaniach teoretycznych można było dostrzec, że chociaż szczególne miejsce w tej argumentacji dla poparcia polskich roszczeń wobec Prus Wschodnich zajmowały sprawy militarne, to wzbogacone zostały argumenty płynące z analiz doświadczeń historycznych, etnicznych, kulturalnych i gospodarczych. Niemal każda gazeta konspiracyjna usiłowała zamieścić w tej sprawie własne artykuły. Miały miejsce udane próby podejmowania przez organa rządowe inspirowania aktywności polskich uczonych, pisarzy, polityków, zobowiązujące ich do wystąpień w druku, na różnych spotkaniach, zebraniach, częstokroć międzynarodowych, w sprawach Prus Wschodnich. Rok 1942 i 1943 przyniósł znaczną liczbę takich wystąpień. Tezy tam przedstawiane nawiązywały do twierdzeń znanych już wcześniej, a w zasadniczym kształcie sformułowanych przez polską myśl zachodnią okresu II Rzeczypospolitej⁶⁴. Można też było odnotować zwiększone zainteresowanie opinii publicznej aliantów, a przede wszystkim Wielkiej Brytanii. Charakterystyczne było, że w dyskusjach publicznych znacznie większe zrozumienie dla polskiego stanowiska w tej sprawie okazywały siły polityczne związane z ugrupowaniami konserwatywnymi, gdy równocześnie największą powściągliwość, a nierzadko stanowisko krytyczne wobec polskich roszczeń co do Prus Wschodnich demonstrowały ugrupowania lewicowe⁶⁵.

Praktyka dnia codziennego pokazywała, że w państwach alianckich w sposób systematyczny rosły zainteresowania dla działań opozycji antyhitlerowskiej, opierającej się na emigracji politycznej Niemców, tworzących grupę „dobrych Niemców”. Emigranci ci w przeważającym stopniu opowiadali się za obroną integralnego charakteru Rzeszy, odkładając sprawę ewentualnych zmian terytorium państwowego na okres powojenny⁶⁶.

Dla polskiej propagandy politycznej charakterystyczne było powracanie do tez, które zostały sformułowane w jednym z artykułów ogłoszonych w londyńskim organie Stronnictwa Narodowego w końcu 1941 r.: „Wcielenie Prus Wschodnich jest, jak starałem się wyżej wykazać, zasadniczym warunkiem trwałego pokoju w Europie środkowo-wschodniej, a tym samym pokoju światowego, a poza tym realizuje bezpieczeństwo polityczne Polski i jej zdrowy rozwój gospodarczy, wreszcie uzdrawia podstawy gospodarcze samego obszaru Prus Wschodnich. Szkody poniósłby tylko imperializm niemiecki, ale nad tym nikt poza Niemcami też nie będzie ronił”⁶⁷.

Ogłoszenie w sierpniu 1941 r. Karty Atlantyckiej z jej postanowieniami w sprawie utrzymania w okresie wojny nie zmienionych granic międzypaństwowych dodatkowo utrudniało wystąpienia z polskim programem terytorialnym. Polska interpretacja konsekwencji tych postanowień była całkowicie odmienna od radzieckich. Konflikt między obu państwami, mimo podpisanego aktu sojuszniczej współpracy, trwał i groził eksplozją. Eksplozją tym groźniejszą dla Polski, że alianci, a przede wszystkim Wielka Brytania, wielokroć dawali wyraz zrozumieniu dla stalinowskiej interpretacji wydarzeń po wrześniu 1939 r. na ziemiach wcielonych do Związku Radzieckiego. Niebezpieczne w swoich konsekwencjach były zapewnienia Stalina o zrozumieniu dla polskich roszczeń wobec Prus Wschodnich, jakie usłyszał Sikorski w czasie wizyty grudniowej 1941 r. na Kremlu, bowiem spoza nich wyzierały żądania w sprawie granicy na linii Curzona⁶⁸.

64 Szersze omówienie zob.: W. Wrzesiński, *Warmia i Mazury w polskiej myśli politycznej*.

65 Ilustracją toczących się dyskusji i sporów mogą być materiały z posiedzeń brytyjskiego parlamentu: *Poland in The British Parliament 1939—1945. Documentary Material Relating to the Cause of Poland during World War II* compiled and ed. by W. Jędrzejewicz, vol. I—III, New York 1946—1962.

66 Zob. np.: W. Wrzesiński, *Ruch »Wolne Niemcy« a problem Prus Wschodnich (1943—1944)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1988, nr 3/4, ss. 417—430.

67 M. Ostoja, *Prusy Wschodnie winny należeć do Polski*, *Myśl Polska*, 1941 z 1 XII.

68 Por. *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, wstęp i opracowanie Ludwik Gelber, t. 3, Warszawa 1960, s. 33.

Sikorski pozwolił się usypiać aliantom. Nie przewidywał roszczeń Stalina wobec jakiegokolwiek części Prus Wschodnich. Deklaracje polityczne przyjmował za rzeczywiste fakty. Związek Radziecki wiosną 1942 r. był już zdecydowany wygrywać kartę wschodniopruską w międzynarodowych przetargach o linię Curzona: za poparcie polskich roszczeń uzyskać zgodę na akceptację linii uzyskanej w wyniku układu Ribbentrop—Mołotow⁶⁹. W polskich kołach rządowych dostrzegano zagrożenie dla Polski wynikające z wejścia w pościgu za Niemcami na ziemie polskie Armii Czerwonej, formując jednak dla nas interesującą ocenę, że byłoby to chyba najmniej groźne, o ile by miało miejsce na terenie Prus Wschodnich i Pomorza⁷⁰.

Polskie władze państwowe w końcu 1942 r. kończyły przygotowania do ostatecznego określenia polskich celów wojennych, a więc w tym również programu terytorialnego. 7 października Rada Ministrów RP uchwaliła dokument określający polskie postulaty terytorialne. Wśród nich mieścił się postulat dotyczący włączenia całych Prus Wschodnich w organizm Rzeczypospolitej. Generał Sikorski w tydzień po przyjęciu tego dokumentu potwierdzał, że „program inkorporacji Gdańska i Prus Wschodnich powinien być uzasadniony koniecznością zlikwidowania tej głównej bazy wypadowej z Niemiec na Polskę i w ogóle na wschodnią Europę oraz konieczne zapewnienie Polsce szerokiego i bezpiecznego dostępu do morza”⁷¹. W oparciu o uchwalony dokument w listopadzie 1942 r. rząd Rzeczypospolitej przekazał rządowi Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych memoriał w sprawie polskich postulatów odnoszących się do Niemiec. Deklarując potrzebę stabilizowania pokoju w Europie, wskazując na argumenty historyczne, etniczne, geograficzne, gospodarcze, wojskowe, domagano się, aby po wojnie całe Prusy Wschodnie zostały włączone w granice państwa polskiego, przechodząc do porządku dziennego nad kwestią powiatów litewskich, które według wcześniejszych uzgodnień miano przekazać Litwie⁷². Sprawy tych powiatów chciano uczynić zagadnieniem interesującym jedynie oba kraje, przy pozostawieniu inicjatywy Polakom. 1 grudnia 1942 r. Rada Narodowa uchwaliła dokument o polskich celach wojennych, wśród których ponownie znalazła się sprawa polskich postulatów dotyczących wcielenia Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej. Tym razem jednak określono obszary litewskie, które miałyby zostać włączone do Litwy, przy zastrzeżeniu, iż mogłoby to nastąpić pod warunkiem, że Litwa nie będzie znajdowała się pod dominacją sowiecką⁷³. W marcu 1943 r. gen. Sikorski polecił poinformować Litwinów, „że Polska jest gotowa przekazać im część Prus Wschodnich, lecz bez żadnej dyskusji w sprawach Wilna, chyba że wcześniej zostanie zdecydowana federacja z Polską”⁷⁴.

Nie można w tym miejscu pominąć faktu, że wśród Polaków w Londynie tliły się, chociaż nieliczne, inne projekty w sprawie Prus. I tak np. bliżej nieznanemu historykowi o nazwisku Jasnowski z biura gen. Hallera po odczycie prof. Rosego wypowiadał się w dyskusji za włączeniem południowej części Prus Wschodnich, a utworzeniem z Królewca z częścią północną prowincji Reststaatu⁷⁵. Trwała okazywała się opozycja niektórych kręgów brytyjskich wobec polskich postulatów. Biskup Mathew, uzasadniając swoje stanowisko, latem 1943 r. wyjaśnił: „jeżeli chcemy bronić integralności naszego terytorium z 1939 r., to popełniamy wielki błąd równocześnie rewindykując Prusy Wschodnie. Zwrócił natomiast uwagę, że dla Anglików nasza rewindykacja Prus Wschodnich uważana jest za podstawę do kompromisu między Polską a Rosją, przez skompensowanie

69 T. Kisielewski, op. cit., s. 189. Potwierdził to Mołotow w rozmowie z Beneszem w maju 1942 r.

70 Por.: Sprawozdanie z rozmowy Sikorskiego z Beneszem, 3 II 1942 r., za: T. Kisielewski, op. cit., s. 181.

71 AIPMS, A.20—2/1, Prezes Rady Ministrów, Londyn, 14 X 1942 r.

72 Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Prac Kongresowych, sygn. 53, k. 1—12.

73 AIPMS A. 5/48, Protokół posiedzenia Rady Narodowej z 1 XII 1942 r.

74 L. Mitkiewicz, op. cit., s. 245.

75 AIPMS, kol. 171, Dziennik Sopiickiego, zapis z 7 VII 1943 r.

polskich strat na wschodzie nabyciem Prus Wschodnich”⁷⁶. Nie przywiązując większej wagi do tych opinii, członkowie rządu oceniali optymistycznie poparcie Brytyjczyków dla polskich aspiracji. W końcu 1942 r. minister Seyda poparcie brytyjskie dla inkorporacji Prus Wschodnich oceniał na 50%, a Stroński na 70%⁷⁷. Przed nadmiarem optymizmu w sprawie oceny poparcia dla postulatów polskich w sprawach Prus Wschodnich przestrzegali 2 października 1942 r. prof. Kern, ekspert amerykański w czasie konferencji w Wersalu, utrzymujący dobre stosunki z prezydentem Rooseveltem. Odwoływał się do wpływów w Stanach Zjednoczonych 30-milionowej emigracji niemieckiej⁷⁸.

Alianci wobec Polski prowadzili własną politykę. Widać to wyraźnie w różnych rozmowach i stanowiskach. Kiedy z jednej strony potwierdzali polskie postulaty w sprawach Prus Wschodnich, to równocześnie, chociaż bez dostatecznego ujawniania tego stanowiska wobec Polaków, wyrażali zgodę na traktowanie Prus Wschodnich jako rekompensaty dla Polski za utratę wschodnich obszarów zgodnie z żądaniami Stalina. Nadzieje, jakie Polacy łączyli ze stanowiskiem Roosevelta ocenianym jako przychylnie polskim roszczeniom, okazują się w świetle dzisiaj nam znanych dokumentów wątpliwe. Wynika to chociażby ze zdań odnotowanych w pamiętniku Edena, który po rozmowie z prezydentem Stanów Zjednoczonych w 1943 r. zapisał: „Ku memu zdziwieniu Roosevelt nie przewidywał wielkich trudności w sprawie polskiej. Przypuszczał, że jeśli Polska dostanie Prusy Wschodnie i pewne koncesje na Śląsku, to raczej zyska, niż straci zgadzając się na linię Curzona”⁷⁹.

Kiedy w grudniu 1942 r. Sikorski w Waszyngtonie prowadził rozmowy z Rooseveltem, miał w ręku wszystkie dokumenty w zasadniczy sposób określające również i jego stanowisko. Uzyskał bardzo mgliste obietnice zrozumienia i poparcia ich, przyjęte jednak optymistycznie przez generała. W istocie sytuacja Polski zmieniała się na niekorzyść. Polska traciła wcześniej uzyskane pozycje, w coraz to większym stopniu stając się przedmiotem gry między aliantami nie tylko w imię wspólnej walki z Niemcami, ale i przyszłości losów świata, walki o zachowanie pozycji imperium światowego. Wprawdzie alianci w 1943 r. dawali wyraz jednoznaczному poparciu dla polskich postulatów w sprawach włączenia Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej, ale łączyło się to z uznaniem roszczeń Związku Radzieckiego wobec ziem polskich⁸⁰. Mając wątpliwości, czy rzeczywiście w przyszłości Polacy mogą liczyć się z poparciem aliantów, niepokojące wieści o stanowisku Anglików usiłowano interpretować mimo wszystko korzystnie dla racji polskich. Mówiąc o tych sprawach na posiedzeniu Rady Narodowej we wrześniu 1943 r. Lucjan Rybiński tłumaczył: „Wiemy dobrze, że świat anglosaski nie chce w tej chwili za głośno o tym mówić, ale przez nas te rzeczy muszą być ciągle podnoszone. Te nasze pretensje musimy przygotować, ażeby się nie zjawilo to [sic! W.W] na stole Konferencji Pokojowej jako deus ex machina”⁸¹. W czasie rozmowy przeprowadzonej 5 lipca 1943 r. w Foreign Office minister Eden uspokajał ambasadora Raczyńskiego: „Sprawa granic w stosunkach polsko-sowieckich nie będzie stanowiła niepokonalnej, albo nawet zasadniczej przeszkody w momencie powojennych decyzji. Zapewni się Polsce

76 AIPMS, A.12.49.14, Notatka W. Kulskiego, Londyn, 7 VIII 1943 r. Podobne stanowisko zajmował Arthur Greenwood z Partii Pracy. Dla wielu Brytyjczyków najważniejsze było zlikwidowanie „korytarza” przez przyłączenie Prus Wschodnich i Gdańska do Polski, chociażby za cenę ustępstw terytorialnych na Pomorzu czy w Wielkopolsce. Ibidem, A.5.2/48, Protokół posiedzenia Rady Narodowej RP 1 XII 1942 r.

77 Ibidem.

78 AIPMS, A.5.2/51, Stenogram posiedzenia Rady Narodowej RP 9 XII 1942.

79 Cyt. za: O. Terlecki, *General Sikorski*, t. 2, Kraków—Wrocław 1983, s. 153.

80 Por.: Kowalski, op. cit., s. 285.

81 AIPMS, A.5.2/51, Stenogram posiedzenia Rady Narodowej RP 20 IX 1943 r., wypowiedź Lucjana Rybińskiego.

Prusy Wschodnie, przesunięcie granicy polskiej na Śląsku i w innych miejscach, celem ułatwienia porozumienia”⁸².

Wiosną 1943 r. oznaki kryzysu w obozie alianckim stawały się coraz bardziej widoczne. Ministerstwo Prac Kongresowych, realizując wcześniejsze decyzje, pracowało nad przygotowaniem argumentacji dla polskich postulatów terytorialnych. W marcu 1943 r. przygotowało odrębne opracowanie poświęcone Prusom Wschodnim. Stawiając na inkorporację prowincji w granice Rzeczypospolitej uzasadniało to:

- 1) jednością geograficzną, historyczną i gospodarczą z terytorium Polski,
- 2) zagrożeniem niepodległości Rzeczypospolitej płynącym z obecności państwa niemieckiego w Prusach Wschodnich,
- 3) znaczeniem Prus Wschodnich dla inicjacji niemieckiego „Drang nach Osten”,
- 4) możliwością przerwania permanentnego kryzysu gospodarczego tych ziem tylko przez włączenie ich w granice państwa polskiego⁸³.

Kryzys w stosunkach polsko-radzieckich, wywołany sprawą Katynia, zerwanie stosunków między państwowych, śmierć Sikorskiego, wydarzenia na frontach wojennych, wszystko to przyspieszyło odchodzenie od wcześniejszej polityki wobec Polaków. 7 września 1943 r. Eden postawił Mikołajczykowi ważne pytanie: „Czy w razie gdybyście w rezultacie wojny otrzymali Prusy Wschodnie, cenne obszary na Śląsku, a poza tym na wschodzie terytoria po linię Curzona, rozszerzone przez przyłączenie Lwowa — z Wilnem sprawa gorsza — czy takie rozwiązanie uważalibyście za dopuszczalne”⁸⁴. Mikołajczyk nie wyrażał zgody na takie postulaty, odwołując się do wcześniejszych uzgodnień między obu stronami i odmawiając dyskusji na temat możliwości odejścia od granic ryskich. Dla aliantów to nie było przeszkodą. Teoria rekompensaty została już przez nich zaakceptowana i nią się posługiwano w czasie brzemiennych w skutki konferencji międzynarodowych, najpierw w Moskwie, a później na „szczycie” w Teheranie. Rząd polski, jakby nie doceniając groźby i ostateczności decyzji, próbował jeszcze przekonać rządy brytyjski i Stanów Zjednoczonych do obrony wcześniej sformułowanego stanowiska. W przedłożonym przed konferencją w Teheranie memorandum domagał się, aby jeszcze w okresie wojny zapadły międzynarodowe decyzje oznaczające „przyznanie Polsce Prus Wschodnich, Pomorza, Górnego Śląska — oraz wyprostowania i skrócenia polskiej granicy zachodniej”⁸⁵. Polacy odpowiedzi na owo memorandum nie doczekali się, a zamiast niej przyszły decyzje teherańskie, które w sprawach polskich oznaczały w całej pełni akceptację żądań przedstawionych przez Stalina i wyznaczenie dalszego kierunku działań przy określaniu stanowiska koalicji w sprawach polskich.

W dniach 28 listopada — 1 grudnia 1943 r. w Teheranie spotkali się Stalin, Churchill i Roosevelt. Przed rozpoczęciem obrad rząd RP nie lękał się o losy polskich postulatów wobec Prus Wschodnich, chociaż był przygotowany, że Związek Radziecki będzie występował z programem granicy na linii Curzona i rekompensat dla Polski na zachodzie i północy. Na kilka dni przed rozpoczęciem obrad w Teheranie oxfordzki don Bourdillon wypowiadał się wobec Jana Wszelakiego, że Foreign Office „przygotowuje grunt do wysunięcia w niedługim już czasie zagadnienia kompensaty terytorialnej i przesunięcia

82 AIPMS, A.12.49/14, ściśle tajne, notatka zatytułowana: Punkty rozmowy Ministra E. Raczynskiego z Ministrem Edenem dn. 5 lipca 1943 r. w Foreign Office. Eden już w końcu 1942 r. uskarżał się, że w czasie konferencji w Moskwie nie mógł poruszyć sprawy kompensaty dla Polski za linię Curzona „w postaci Prus Wschodnich, Górnego Śląska i terenów na Pomorzu”, z uwagi na stanowcze stanowisko Polaków przeciwnych podejmowaniu problemu kompensat — ibidem, A.12.49/14 III, Sprawozdanie z rozmowy przeprowadzonej w Foreign Office 12XII 1942.

83 AIPMS, A.21.2/11, Ministerstwo prac Kongresowych, Materiały Źródłowe nr 1: Sprawa Prus Wschodnich i Gdańska, marzec 1943.

84 Cyt. za: W. T. Kowalski, op. cit., s. 294.

85 *Sprawa polska*, s. 418.

terytorium polskiego na zachód i północ”⁸⁶. Należało to traktować jako nieoficjalne ostrzeżenie, co jednak nie w pełni zostało docenione. W przededniu konferencji teherańskiej Naczelny Wódz gen. Kazimierz Sosnkowski, nawiązując do wcześniejszych tez o potrzebie wprowadzenia Brytyjczyków na Bałtyk, programu wówczas praktycznie nierealnego, domagał się przedstawienia aliantom polskiego programu terytorialnego. Miało to jednak — jego zdaniem — umożliwić flocie brytyjskiej w wypadku kapitulacji Niemiec wejście do portów w Szczecinie, Gdańsku, Gdyni i Królewcu, tworząc fakty dokonane w interesie Polski⁸⁷. W Teheranie w wyniku obrad ustalono stanowiska o decydującym znaczeniu dla przyszłości świata powojennego. Nie odbyło się też bez sprecyzowania stanowisk w sprawach Prus Wschodnich. Najpierw została przyjęta propozycja Churchilla w sprawie Prus Wschodnich — włączenia ich w granice Polski. Stalin jednak zgłosił propozycję dodatkową, aby Królewiec z okolicami został włączony do Związku Radzieckiego jako niezbędny, jedyny niezamarzający radziecki port na Bałtyku, a zarazem jako moralna rekompensata za straty poniesione przez wojnę wywołaną napaścią Niemiec⁸⁸. Churchill i Roosevelt wnioszek Stalina zaakceptowali. Charakterystyczny był przebieg rozmów. Stalin oświadczył: „Rosjanie nie posiadają niezamarzających portów na Morzu Bałtyckim. Dlatego Rosjanom byłyby potrzebne porty niezamarzające Królewiec i Kłajpeda oraz odpowiednia część Prus Wschodnich. Tym bardziej, że historycznie są to odwieczne ziemie słowiańskie. O ile Anglicy zgodzą się na przekazanie wskazanego wyżej terytorium, to wyrażamy zgodę na zaproponowane przez Churchilla sformułowanie”⁸⁹. Churchill, który w Teheranie odgrywał tak wielką rolę, a walcząc o zachowanie imperialnego charakteru królestwa brytyjskiego obawiał się sowieckich żądań, które by naruszały interesy brytyjskie na innych obszarach, z ulgą przyjął postulaty Stalina, połączone z wcześniejszymi żądaniami w sprawie uznania linii Curzona jako wschodniej granicy Polski. Straty miała ponieść Polska. Toteż jego odpowiedź była prosta: „jest to bardzo ciekawa propozycja, którą obowiązkowo przestudiuję”⁹⁰. Studiować nie musiał: Sprawa już więcej nie powróciła na obrady. Do decyzji o charakterze rozstrzygającym wystarczyła. Polacy po konferencji teherańskiej nie zostali natychmiast powiadomieni o jej przebiegu. I wiązało się to nie tylko z nieobecnością Churchilla w Londynie. Ambasador RP w Stanach Zjednoczonych Jan Ciechanowski niepokoił się, „iż milczenie o sprawach polskich i państw bałtyckich zapowiada, że w tych sprawach nie doszło w Teheranie do porozumienia”⁹¹. Nie liczone się z tym, że porozumienie jednak było faktem i to dla Polski tak niekorzystnym. Polskie zaufanie do rządu Wielkiej Brytanii malało. Wyraźniej i częściej zaczynano dostrzegać, że polityka brytyjska w sprawach polskich coraz mniej liczy się z polskimi interesami. Wówczas to twierdzono, „że w dobie dzisiejszej i przy aktualnym stosunku sił rosyjskich nie uczyni rząd brytyjski ani parlament żadnego posunięcia, które by w jakikolwiek sposób wpłynąć mogło na wzbudzenie nieufności ZSRR. Stanowisko to jednak nie świadczy, by sprawa nasza nie miała wielu sympatyków w Izbie, nie dowodzi ono też, by politycy parlamentarni poświęcili Polskę i jej interesy na rzecz Rosji. Stwierdza ono tylko, że w danym

86 AIPMS, kol. 82/18, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Londyn, 12 XI 1943, Do Jana Ciechanowskiego ambasadora w Waszyngtonie.

87 AIPMS, PRM-L/43/47, Depesza szyfrowa gen. Kazimierza Sosnkowskiego do Ministerstwa Obrony Narodowej, 25 XI 1943.

88 *Teheran — Jalta — Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*, Warszawa 1970, ss. 86—89.

89 *Ibidem*, s. 87.

90 *Ibidem*.

91 AIPMS, kol. 82/33, Raport Ciechanowskiego z 12 XII 1943.

momencie na pierwszym planie polityki brytyjskiej stoi kwestia wygrania wojny przeciwko Niemcom”⁹².

Jakby chcąc uprzedzić wieści z Teheranu, Rada Ministrów RP 7 grudnia 1943 r. uchwaliła tezy w sprawie inkorporacji oraz okupacji Niemiec, w których określono konieczność domagania się od mocarstw anglosaskich zgody m.in. na bezwarunkowe wcielenie w granice Rzeczypospolitej Prus Wschodnich, Gdańska, Śląska Opolskiego⁹³. Domagano się, aby postanowienia zostały określone w akcie rozejmowym lub innym akcie politycznym, który by narzucał Niemcom bezwarunkowe poddanie. O ile by postulat polski został odrzucony, to według owych postanowień należało dążyć do tego, aby owe obszary pozyskać na zasadzie okupacji pełnej, „faktycznie równającej się inkorporacji pod względem zarówno wojskowym (z pomocą brytyjsko-amerykańską), jak cywilno-administracyjnym”⁹⁴.

Podstawowe dane o rozmowach teherańskich zostały przedstawione Edwardowi Raczyńskiemu przez ministra Antony Edena 19 grudnia 1943 r. Dotyczyły one roszczeń Stalina wobec ziem polskich, zgody na nabytki polskie na zachodzie i północy, ale bez informacji o kwestii Królewca⁹⁵. Inne doniesienia potwierdzały traktowanie przez Stalina sprawy Prus Wschodnich jako rekompensaty za tereny do linii Curzona, lecz ciągle bez wyjaśnień w sprawach Królewca⁹⁶. Churchill powiadomił Polaków o decyzjach teherańskich ze zwłoką, formalnie spowodowaną jego nieobecnością w Londynie, dopiero po ogłoszeniu przez TASS 11 stycznia 1944 r. postanowień w sprawie granicy wschodniej. Sprawa akceptacji lub też odrzucenia linii Curzona stała się centralnym zagadnieniem dla rządu polskiego, poddanego zdecydowanym i bezwzględny naciskom Churchilla. Jednakże jeszcze później, 6 lutego, powiadomił rząd polski o postanowieniach dotyczących podziału Prus Wschodnich⁹⁷. Nim jednak Polakom przedstawiono żądania Stalina dotyczące podziału Prus Wschodnich, to ci już wcześniej dowiedzieli się o tym z prasy amerykańskiej. Nawet dziennik wydawany konspiracyjnie w Krakowie zamieścił 15 stycznia 1944 r. wiadomość o żądaniach sowieckich⁹⁸.

Stalin w liście do Churchilla 4 lutego 1944 r. pisał: „Pretendujemy do przyłączenia do Związku Radzieckiego północno-wschodniej części Prus Wschodnich, łącznie z Królewcem jako portem niezamarzającym. Jest to jedyny skrawek ziemi niemieckiej, do której pretendujemy. Bez zaspokojenia tej minimalnej pretensji Związku Radzieckiego, ustępliwość Związku Radzieckiego, która wyraziła się w uznaniu linii Curzona traci wszelki sens, jak już o tym mówiłem Panu w Teheranie”⁹⁹. Ten obłudny i fałszywy w swej treści list nie spotkał się z należyłą odpowiedzią.

Churchill, który demonstrował wobec Stalina przedziwną ustępliwość, a za cenę obrony imperium brytyjskiego gotów był do wszelkich niegodziwości wobec wszystkich sojuszników, zapominał o wcześniejszych zobowiązaniach. W odpowiedzi przeszedł wszelkie najgorsze oczekiwania. Już w czasie rozmów z Mikołajczykiem i członkami jego rządu starał się wymusić zgodę Polaków na akceptację postanowień teherańskich. Rada Ministrów Rzeczypospolitej na posiedzeniu 15 lutego 1944 r. jednogłośnie podjęła uchwałę: „Rząd polski uważa za swój obowiązek stwierdzić, że zamiar przyznania części

92 AIPMS, PRM-2/70, Raport parlamentarny z debaty o polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii w dn. 14 i 15 XII 1943 r. oraz rozprawy na temat celów wojny w dn. 17 XII 1943 r.

93 AIPMS, PRM K.102/65 b, Tezy w sprawie inkorporacji oraz okupacji wschodnich obszarów Niemiec.

94 Ibidem.

95 *The Great Powers and the Polish Question*, ss. 169—170.

96 AIPMS, A.21.49/14/III, Sprawozdanie z rozmów w Foreign Office.

97 W. T. Kowalski, op. cit., s. 367.

98 *Po deklaracji sowieckiej*, Dziennik Polski, Kraków, 1944, nr 261 z 15 I.

99 *Korespondencja przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z prezydentem Stanów Zjednoczonych i premierem Wielkiej Brytanii w okresie Wielkiej Wojny Narodowej 1941—1945*, t. 1, Warszawa 1950, s. 193.

Prus Wschodnich wraz z Królewcem Rosji Radzieckiej jest sprzeczny z interesem państwa polskiego i ogranicza dotkliwie jego swobodny dostęp do morza”¹⁰⁰. Dyplomaci brytyjscy, w odróżnieniu od amerykańskich, żądania Stalina w sprawach Królewca traktowali jako ostateczne, bez szans na ich zaniechanie. A co więcej, przestrzegali, że łączą się one z planami radzieckimi wobec państw bałtyckich. Ambasador brytyjski w Moskwie Clar Kerr dobrze zorientowany w polityce radzieckiej, twierdził: „co się tyczy żądań sowieckich odnośnie Królewca i części Prus Wschodnich, jest to postawione jako żądanie absolutne, nad czym Rosjanie nie chcą dopuścić do dyskusji i stwierdzają, że żądają tego nie dla siebie, ale dla Litwy. Według nich Królewiec posiada mniejszość litewską, nigdy nie był polskim; poza tym posiada wspaniale rozbudowany port niezamarzający, a Libawa i Memel są małymi portami w porównaniu z Królewcem. Rosja potrzebuje właśnie takich portów. Polska przecież ma Gdańsk i Gdynię, a jeżeli sobie tego życzy to i Szczecin. Zresztą Wisła nie ma ujścia w Królewcu”¹⁰¹.

Dla Brytyjczyków przyszłość Królewca była rozstrzygnięta i bezdyskusyjna. Łączyła się ze zgodą na umocnienie wpływów radzieckich w państwach bałtyckich i na Bałtyku. Polakom trudno było zrozumieć, że Wielka Brytania, zgodnie z ich planami, nie chce toczyć walki o wpływy na Bałtyku. Rząd Rzeczypospolitej protestował przeciwko propozycjom stalinowskim w sprawie Królewca, ale bezskutecznie. Premier Mikołajczyk 18 lutego 1944 r. w depeszy do Delegata Rządu na Kraj informował: „Wypowiadamy się przeciw oddaniu Królewca Sowiетom, bo to ogranicza dostęp do morza i Polska po oddaniu Litwy, Łotwy i Estonii i odsunięciu Rumunii — będzie otoczona, Zatoka Gdańska kontrolowana przez Sowiety działami z Pilau; Kołobrzeg nie ma zaplecza komunikacyjnego [w oryginale pomyłkowo komunistycznego — W. W.], następny port to dopiero Szczecin”¹⁰². Przeciwko propozycjom teherańskim w sprawach Prus Wschodnich zdecydowanie wypowiadali się polscy wojskowi. Minister obrony narodowej gen. Marian Kukiel w piśmie okólnym 21 lutego 1944 r. pisał: „Wiadome z prasy zamiary Sowietów przyłączenia Królewca są sprzeczne z dążeniem do zapewnienia Polsce swobodnego dostępu do Bałtyku, który byłby przez to dodatkowo ograniczony. Zostalibyśmy w takim razie przy dwóch tylko dużych portach: Gdyni i Gdańsku. Żądanie to spotkało się ze sprzeciwem Rządu Polskiego”¹⁰³. Ustępliwość Brytyjczyków wobec żądań radzieckich w sprawach Królewca w kołach rządowych wśród Polaków spowodowała wzrastanie wątpliwości, czy nie zwyciężą racje „dobrych Niemców” i czy stanowisko brytyjskie w sprawie pozostałych obszarów Prus Wschodnich też nie ulegnie zmianie: czy nie zostaną tam zachowane rządy niemieckie¹⁰⁴.

Stanowisko polskie nie wywarło żadnego wpływu na Churchilla. 20 lutego w liście do Stalina, powiadamiając, iż przekazał informacje Polakom, pisał: „Stwierdziłem jednak, że zdaniem Rządu Jego Królewskiej Mości jest to ze strony Rosji sprawiedliwe żądanie. Traktując tak, jak ja to czynię i tę wojnę przeciwko agresji niemieckiej jako jedną całość — i jako wojnę trzydziestoletnią rozpoczętą w 1914 r., przypomniałem p. Mikołajczykowi fakt, że ziemia tej części Prus Wschodnich zbroczona jest krwią rosyjską, szczerze przelaną za wspólną sprawę. Tutaj wojska rosyjskie, nacierając w sierpniu 1914 r. po

100 Kazimierz Sosnkowski, *Materiały historyczne*, zebrał i przypisami zaopatrzył Józef Matecki, London 1966, s. 331.

101 AIPMS, PRM-L 47, Notatka z 19 II 1944, zatytułowana: Negocjacje Churchill—Stalin w sprawie polskiej.

102 Zbiory Zdzisława Derwińskiego w Augustowie, kserokopia ze Studium Polski Podziemnej w Londynie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, 50-I-46, Prezes Rady Ministrów do Władysława Banaczyka, ministra spraw wewnętrznych, Londyn 18 II 1944.

103 AIPMS, PRM-L 47/7, W. Pol/44, 21 II 1944.

104 Por. np.: AIPMS, A.12.49.15/I,11, Sprawozdanie z rozmowy z premierem Churchillem, Londyn 20 I 1944.

wygraniu bitwy pod Gumbinem i innych bitew, swoją ofensywą, ze szkodą dla własnej mobilizacji, zmusiły Niemców, by zdjęli z frontu dwa korpusy armijne nacierające na Paryż, co odegrało istotną rolę w zwycięstwie nad Marną. Klęska pod Tannenbergiem w żadnym stopniu nie przekreślała tych wielkich sukcesów. Dlatego wydawało mi się, że Rosjanie mają historyczne i w pełni uzasadnione pretensje do tych obszarów”¹⁰⁵. Churchill w sposób cyniczny, dowolnie interpretując niedawną i tę starszą przeszłość, odwołując się też do pobytu w Królewcu wojsk rosyjskich w czasie wojny północnej, pisał tak jakby chciał wzbogacić argumentację Stalina w Teheranie, przecież ubogą, odwołującą się jedynie do potrzeb strategicznych i gospodarczych. Stanowisko Churchilla było tym bardziej ważne i niepokojące, że w działaniach dyplomatycznych aliantów okazywało się coraz wyraźniej, iż Stany Zjednoczone aktywną rolę w polityce wobec Związku Radzieckiego oddawały Wielkiej Brytanii. Również co do rozstrzygnięć w sprawach polskich.

Sprawy polskie w 1944 r. wielokrotnie powracały na forum parlamentu brytyjskiego, na łamy gazet, do gabinetów dyplomatycznych. Churchill w sposób bezwzględny, z poczuciem siły, nie licząc się z żadnymi wcześniejszymi zobowiązaniami, usiłował przełamać Mikołajczyka, który próbował protestować przeciwko odebraniu Polsce ziem wschodnich. Sprawy sowieckich roszczeń wobec części Prus Wschodnich nabierały mniej ważnego niemal marginalnego, charakteru wobec innych roszczeń sowieckich i bywały niemal zapomniane. Często wykazywano brak zrozumienia dla konsekwencji obecności wojsk sowieckich w Królewcu. Chociaż na dalszym planie w polskich kręgach rządowych trwało gorączkowe poszukiwanie argumentów, które mogły przekonywać opinię w krajach zachodnich o szkodliwości decyzji wpuszczających Stalina do Królewca. W różnorodnych publikacjach przypominano wcześniej sformułowane stanowiska. W programowym dokumencie polskiego podziemia podporządkowanego Rządowi RP *O co walczy naród polski* Rada Jedności Narodu potwierdziła wcześniejsze stanowisko, że „do Rzeczypospolitej winny być więc włączone całe Prusy Wschodnie, ziemczone siłą i podstępem”¹⁰⁶. Powoływano się na potrzeby prowadzenia odpowiedniej polityki bałtyckiej, opartej na wolności żeglugi, dla której zagrożeniem miało być umieszczenie w powojennych warunkach portu wojennego marynarki sowieckiej w Królewcu. Widziano w tym zagrożenie dla realizacji wielkich planów umiędzynarodowienia szlaków wodnych, opartych na systemie połączeń dających szanse komunikacji między Bałtykiem a Morzem Czarnym¹⁰⁷. Przyznawano, że sprawowanie rządów nad Królewcem daje możliwości kontroli nad Polską, a przede wszystkim nad jej centralnymi obszarami, łącznie ze stolicą Warszawą. Potwierdzano, że port królewiecki może oddziaływać pozytywnie na rozwój właściwych stosunków gospodarczych całej Polski lub też ograniczać wykorzystanie naturalnych możliwości. W polskich rządach w Królewcu widziano szanse na ożywienie wymiany gospodarczej z krajami Europy środkowo-wschodniej i odwrotnie — umieszczenie tam sił obcych oceniano jako stałe zagrożenie dla polskich interesów gospodarczych, nie mówiąc już o militarnych i politycznych. W obecności militarnej i politycznej Sowietów w Królewcu widziano zaprzeczenie tych wszystkich argumentów, które w opinii międzynarodowej miały przemawiać za poparciem polskich rewindykacji wobec tych ziem. Zagrożenie dla suwerenności Rzeczypospolitej, stworzenie przeszkód w organizacji systemu sojuszy decydujących o trwałości pokoju łączono z utratą Królewca¹⁰⁸.

105 *Korespondencja przewodniczącego*, ss. 201—202.

106 *Rzeczpospolita Polska*, marzec 1944, numer specjalny.

107 J. Star, *Prusy Wschodnie w granicach Rzeczypospolitej*, Londyn 1944, Biblioteka Żołnierza i Obywatela.

108 Por. np.: *Znaczenie Królewca dla Polski*, Krajowa Agencja Informacyjna, 1944, nr 9 z 3 XI; *Królewiec a polskie Ziemie Wschodnie, Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej, kwiecień—maj 1944*, nr 3/11.

W pozostawieniu Polakom południowej części Prus Wschodnich niektórzy politycy polscy widzieli celową pułapkę zastawioną przez polityków radzieckich, aby utrwałać konflikt z Niemcami¹⁰⁹. Wejście Rosjan do Królewca przedstawiano jako zniszczenie szczególnie ważnych elementów polskich celów wojennych. Bronisław Kuśnierz na posiedzeniu Rady Narodowej 25 stycznia 1944 r. stwierdził, że „jeżeli świat ma być wolny, jeżeli Europa ma być wolna, zniszczony musi być duch pruski. Stanie się [to] wtedy, gdy Prusy Wschodnie staną się polskie w całości oraz cały Śląsk. W tym leży sens tej wojny dla nas, jeżeli idzie o Prusy Wschodnie, o Śląsk, to idę tak dalece, że uważam, że wszystkie siły nasze powinny być gotowe, aby we właściwym momencie stanęły w Gdańsku, Gdyni i Królewcu”¹¹⁰. Nie czekając na decyzje międzynarodowe, Kuśnierz domagał się przygotowywania do działań na terenie Prus Wschodnich na zasadzie faktów dokonanych.

Stanowisko konferencji teherańskiej w sprawach Królewca Polacy oceniali jako odebranie tego, co im się należało z uwagi na wcześniej akceptowane polskie cele wojenne i co międzynarodowa opinia już wcześniej Rzeczypospolitej politycznie przyznała. W utracie Królewca również Polacy w kraju widzieli zagrożenie dla perspektyw rozwoju gospodarczego dawnych Prus Wschodnich, ich polskiego oblicza kulturowego. Miał powstać twór polityczny groźny dla podstawowych interesów Rzeczypospolitej. Wśród nielicznych oficerów polskich, którzy głosząc potrzebę zachowania realizmu i poczynienia jednak ustępstw od granicy ryskiej na rzecz Związku Radzieckiego (choćby do linii Szczara—Kanał Ogińskiego—Styr z zachowaniem przedmościa w rejonie Łuck—Brody—Złoczów—Kaluż) podnoszono, że takie ustępstwa wzmacniałyby rolę Prus Wschodnich jako „obszaru pozwalającego na planowanie obrony”¹¹¹. Niekiedy dyplomaci brytyjscy usiłowali przekonywać Polaków o korzyściach płynących z zainteresowania Sowietów Królewcem. F. K. Roberts twierdził, iż wysuwanie przez Rosję żądań dotyczących Królewca i północnej części Prus Wschodnich jest dla Polski korzystne, gdyż: „a) nie stawia nas w sytuacji, w której jedynie Polska ma pretensje terytorialne do Niemiec, b) stwarza solidarność polsko-rosyjską w stosunku do Niemiec, gdyż zarówno Polska, jak i ZSRR będą zainteresowane w utrzymaniu swoich zdobyczy”¹¹².

W Stanach Zjednoczonych po konferencji teherańskiej w kołach bankierskich pogłębił się podział stanowisk także i w sprawach Prus Wschodnich. O ile, cieszący się dużym uznaniem w tych kołach, znany na arenie międzynarodowej Eric Archdean wypowiadał się na zgromadzeniu dyrektorów banków za potrzebą oddania Prus Wschodnich Polsce, to w tym samym czasie Hubertus V. Loevenstein i dyr. Stamfer, równie popularni w kręgach finansjery, przestrzegali przed takimi decyzjami. Widzieli w nich bowiem zagrożenie dla stosunków handlowych radziecko-niemieckich. Argument ten wywierał znaczący wpływ na osłabienie poparcia finansjery amerykańskiej dla polskich roszczeń wobec Prus Wschodnich¹¹³. W kręgach republikańskich w Stanach Zjednoczonych inkorporację Prus Wschodnich w granicę Rzeczypospolitej uznawano za pewnik. Jednak z ubolewaniem zarazem stwierdzano, że decyzje te potwierdzają i pogłębiają nienawiść między Niemcami i Polakami co najmniej na okres dwu pokoleń¹¹⁴. Prezydent Roosevelt jeszcze w czerwcu 1944 r. obiecywał premierowi

109 Por. np. wypowiedź Romana Fenglera na posiedzeniu Rady Narodowej RP 25 I 1944 r. — AIPMS, A.5.4/10.

110 Ibidem.

111 AIPMS, PRM-L 47, Notatka w sprawie zatargu o granice z Rosją, 12 I 1944, płk dypl. Grudziński i mjr dypl. Fudakowski.

112 Ibidem, Sprawozdanie z rozmowy z ambasadorem O'Malley i F. K. Robertsem, 27 III 1944, sporządzone przez J. Zarańskiego.

113 Zbiory Z. Derwińskiego, Sprawozdanie polityczne Stefana Roppa, 1 II 1944.

114 Ibidem.

Mikołajczykowi, że będzie się starał ratować dla Polski Lwów, Tarnopol i... Królewiec, wyrażając przekonanie, że uda mu się to osiągnąć¹¹⁵. Z brytyjskich kół katolickich latem 1944 r. wychodziły rady, aby Polacy zamiast żądań inkorporacji Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej wychodzili z programem umiędzynarodowienia prowincji¹¹⁶. 12 lipca 1944 r. w Izbie Gmin doszło do wymiany zdań w sprawie Prus Wschodnich. Minister Eden, atakowany przez Richarda Stokesa z Partii Pracy za zobowiązania w sprawie likwidacji rządów niemieckich na terenie tej prowincji, stwierdził, że nie podjęto żadnych zobowiązań ostatecznych, chociaż aprobował zamiar podziału Prus Wschodnich między Polskę i Związek Radziecki jako czynnik utrwalania pokoju. Eden był krytykowany za decyzje, które miały być niezgodne z Kartą Atlantycką¹¹⁷.

Roszczenia radzieckie wobec Prus Wschodnich Polakom zostały przedstawione przez Research Department Foreign Office 21 kwietnia 1944 r. W otrzymanych wyjaśnieniach stwierdzono, że „żądania rosyjskie na terenie Prus Wschodnich obejmują miasto Królewiec oraz takie terytorium, które gwarantowałyby Rosji kolejową łączność Królewca z Rygą. Wynika z tego, że chodzi o linię kolejową Królewiec — Wystruć — Kowno — Ryga. Żądanie Rosji dotyczy wobec tego północno-wschodniej części Prus Wschodnich, poczynając od części terytorium, które leży na północ od rzeki Pregoła, aż do obszaru kłajpedzkiego”. Tak więc miało to być z 36 992 km² Prus Wschodnich 10 110, a z 2488 tys. mieszkańców 994 tys. W tym miało być 5730 km² na terenie etnicznie litewskim z 40 000 ludności litewskiej (według danych niemieckich 8000). Zwracano uwagę, że obszary objęte roszczeniami rosyjskimi charakteryzowało znacznie wyższe uprzemysłowienie niż obszarów pozostających w zasięgu polskim¹¹⁸.

Z wolna politycy zaczęli dostrzegać, że starania o zachowanie praw do całych Prus Wschodnich nie znajdują poparcia u aliantów, że obietnice Roosevelta są bez pokrycia. Mikołajczyk latem 1944 r. nie ukrywał swoich pesymistycznych ocen co do przyszłości Królewca, nie wierzył, aby Stalin wycofał się ze swoich żądań w sprawach tego miasta¹¹⁹. Dla Mikołajczyka zresztą problem Królewca i w ogóle Prus Wschodnich był zagadnieniem o wiele mniejszej wagi niż sprawa ziem wschodnich poza linią Curzona. Było to bardzo widoczne w czasie rozmów, jakie prowadził w sierpniu 1944 r. ze Stalinem w Moskwie¹²⁰. Nie szkodziło to jednak, że przedstawiciele rządu RP zwracali uwagę aliantom na konsekwencje obecności Związku Radzieckiego w Królewcu. Toteż przygotowując dyrektywy do rozmów 2 listopada 1944 r. stwierdzono, że na skutek takich decyzji „Polska zostaje definitywnie okrażona przez Rosję Sowiecką. Królewiec leży bowiem o 45 mil na zachód od linii Curzona. Port Gdański położony o 50 mil w linii prostej od Królewca znajdować się będzie pod bezpośrednią kontrolą sowiecką. Korzyści gospodarcze, ludnościowe i komunikacyjne nie mają w tym wypadku dla Rosji większego znaczenia, jedynym przeto motywem roszczeń sowieckich do Królewca (wraz z teryto-

115 AIPMS, A.12.49, Notatki z rozmowy ministra spraw zagranicznych T. Romera z podsekretarzem stanu Alexandrem Cadoganem 31 X 1944 r. „Roosevelt powiedział, że jego zdaniem Polska niewątpliwie uzyska Prusy Wschodnie, przy czym gdy pan Premier wspomniał o zakusach Stalina na Królewiec, Prezydent odpowiedział, iż wydaje mu się, iż zakusy te nie są tak stanowcze ani zdecydowane, i że według niego będzie można wyperswadować tę sprawę Stalinowi, tak aby Polska otrzymała całe Prusy Wschodnie, tym bardziej (i tu najwidoczniej przypomniał sobie Prezydent wywody pana Premiera z poprzedniej rozmowy), że Królewiec strategicznie zagraża bezpośrednio Gdańskowi o ile był w obcych rękach, co uniemożliwiłoby normalny rozwój naszego dołępu do morza” — ibidem, kol. 82/46, Ambasada RP w Waszyngtonie, 13 VI 1944.

116 AIPMS, A.12.49/15, Notatka z rozmowy ambasadora Raczyńskiego z Wodruffem, redaktorem tygodnika „The Tablet”, Londyn, 22 VI 1944.

117 *Poland in the British Parliament*, vol. II, s. 550 i n.

118 AIPSM, A.21.2/7, Referat Niemiecki, Londyn, 16 X 1944, Notatka dla pana Ministra w sprawie terytorialnych postulatów Rosji w Prusach Wschodnich.

119 *Armia Krajowa w dokumentach 1939—1945*, t. 3, Londyn 1976, ss. 498—504.

120 AIPMS/, PRM-3/4, Notatka A. Mniszka z rozmowy Mikołajczyka ze Stalinem 3 VIII 1944.

rium na wschód od linii kolejowej Królewiec—Kowno) jest zamiar militarnego okrajenia Polski od północy. Południowe ramię tych obcęgów stanowić ma Czechosłowacja”¹²¹.

Starania polskie, wspomagane przez wielu Brytyjczyków, przy niezdecydowanych deklaracjach również i Roosevelta o poparciu dla postulatów polskich w sprawie odrzucenia stalinowskich żądań, nie zdały się na wiele. Warto zaznaczyć, że pewne próby zmniejszenia aspiracji terytorialnych Związku Radzieckiego wobec Prus Wschodnich były podejmowane przez przedstawicieli Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w czasie rozmów sierpniowych w Moskwie. Nie dotyczyły one jednak Królewca lecz tylko ziem wokół niego. Przypominano, że Polacy spodziewali się całych Prus Wschodnich, a dla władania Królewcem stronie radzieckiej nie potrzeba tak dużych obszarów, jakie planowano przekazać stronie radzieckiej. Stalin wyraził zgodę, jednak kosztem ustępstw polskich na rzecz Litwy w Suwalskiem i Augustowskiem. Bierut natomiast zabiegał, zresztą bezskutecznie, o uzyskanie możliwości wchodzenia obcych statków do Elbląga¹²². Wszystkie dyskusje były jednak bezowocne. Decyzje już zapadły. Stalin, gorliwie wspomagany przez Churchilla, zadowolonego, że ekspansja sowiecka nie narusza interesów brytyjskich, chociaż w perspektywie stwarza warunki do rozszerzenia się radzieckich wpływów politycznych w Europie, osiągał swoje cele. Nie na wiele zdała się też krytyka tych decyzji w czasie wielokrotnych wystąpień brytyjskich parlamentarzystów, reprezentujących głównie konserwatystów, którzy dostrzegali, iż panowanie Sowietów w Królewcu oznacza faktycznie kontrolę nad polskim wybrzeżem morskim aż po Zatokę Gdańską, że grozi dominacją Związku Radzieckiego nad Bałtykiem, że ostatecznie rozstrzyga o losach państw bałtyckich¹²³.

Wydarzenia z przełomu 1944 i 1945 r. były klęską rządu polskiego na obczyźnie, spowodowaną nie tylko sukcesami militarnymi Armii Czerwonej. Rządowi polskiemu pozostało jedynie prawo protestu, obliczonego raczej na odnotowanie ich przez historię niż na odwrócenie biegu historii. Rzecznicy polskich aspiracji na zachodzie z niepokojem przyjęli ukonstytuowanie się rządu Tomasza Arciszewskiego. Nie widziano w jego składzie rzeczników polskiego programu zachodniego. Obawiano się ustępstw w porównaniu do wcześniej przyjętych założeń. Obawy te po części sprawdzały się, czego dowodem był dość nierozważny wywiad, jakiego udzielił jeszcze w grudniu 1944 r. premier Arciszewski prasie brytyjskiej. Jednakże w styczniu 1945 r. w oficjalnym exposé premier Arciszewski zdecydowanie wypowiedział się przeciwko teherańskim propozycjom podziału Prus Wschodnich. Polaków, ale i opinię międzynarodową przestrzegał przed skutkami obecności Rosjan w Królewcu. W wygłoszonym 15 stycznia 1945 r. exposé na posiedzeniu Rady Narodowej, a więc w chwili, kiedy ruszała wielka ofensywa Armii Czerwonej, która przyniosła też opanowanie Prus Wschodnich, stwierdził: „Mówiąc Prusy Wschodnie rozumiemy naprawdę całe Prusy Wschodnie, a więc włącznie z Królewcem. Sprawa ta nie była w ogóle poruszana w dyskusji, jest ona jednak zbyt doniosła, aby ją tu pominąć. Królewiec jest kluczem naszego wybrzeża morskiego, Królewiec jest dalej położony na zachód niż Warszawa, obejmuje więc obcęgami Polskę od północy. Jeżeli zrezygnujemy z Królewca, będziemy mieli podobną sytuację w stosunku do Rosji, jaką posiadaliśmy po traktacie wersalskim w stosunku do Niemiec. Muszę z uznaniem podkreślić, że premier Mikołajczyk docenił całkowicie te motywy i wśród osiągnięć jego w Waszyngtonie znajduje się również obietnica poparcia naszych żądań w stosunku do Królewca, pod tym względem opinia polska jest więc zgodna”¹²⁴.

121 AIPMS, A.11.49/Sow/4—6, Notatka z 2 XI 1944, Londyn, bez podpisu.

122 E. Osóbka-Morawski, *Fragmety dziennika, Zeszyty Historyczne* (Paryż), 1980, nr 53, ss. 69—72.

123 Por. np.: *Debata w Izbie Gmin nad przemówieniem Churchilla*, *Dziennik Polski* i *Dziennik Żołnierza*, 1944, nr 299 z 18 XII.

124 *Nieznane exposé premiera Tomasza Arciszewskiego na posiedzeniu Rady Narodowej w Londynie w dniu 15 stycznia 1945 r.*, podał do druku Adam Ciołkosz, *Zeszyty Historyczne* (Paryż), 1962, nr 1, s. 24.

W lutym 1945 r. szefowie trzech mocarstw potwierdzili w Jalcie stanowisko z Teheranu. Podział Prus Wschodnich został potwierdzony¹²⁵. W czasie konferencji poczdamskiej na wniosek Stalina postanowiono: „zanim sprawy terytorialne zostaną ostatecznie załatwione w traktacie pokojowym, odcinek zachodniej granicy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, który przylega do Morza Bałtyckiego, [będzie] przebiegał od punktu na wschodnim brzegu Zatoki Gdańskiej w kierunku wschodnim na północ od Braunsberg — Goldap do punktu, gdzie stykają się granice Litwy, Rzeczypospolitej i Prus Wschodnich”¹²⁶. Delimitacja granicy została oddana w ręce obu zainteresowanych państw, co w ówczesnej sytuacji politycznej oznaczało poddanie się dominacji Związku Radzieckiego.

Polska przegrała swoje starania i zabiegi o inkorporację Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej. Chociaż uzyskała likwidację rządów niemieckich, to jednak dokonano nowego podziału tego zwartego, o własnych cechach charakterystycznych obszaru. Klęska Polski w Teheranie, pomimo przyłączenia do Polski części prowincji w tak wielkim stopniu części etnicznie polskiej, nie pozwoliła realizować tych wszystkich planów, które miały prowadzić nie tylko do pełnej integracji tych ziem z całą Rzeczpospolitą, ale zapewnić im rzeczywistą odbudowę i rozwój pod względem gospodarczym, narodowym, zapewnić tym ziemiom właściwe miejsce polityczne w organizmie Rzeczypospolitej, do jakiego je predestynowały doświadczenia historyczne i rzeczywista potencja w nich tkwiąca. Decyzje dotyczące włączenia Królewca do Związku Radzieckiego, a ściślej do Republiki Rosyjskiej, były realizacją bezpośrednich pomysłów Stalina, a ich skutki, niekorzystne dla stabilizacji, pokoju i rozwoju gospodarczego w tej części Europy, są widoczne jeszcze dzisiaj.

125 *Teheran — Jalta — Poczdam*, s. 169 i n.

126 *Ibidem*, s. 334.

UM DIE STAATLICHE ZUKUNFT KÖNIGSBERGS IN DEN JAHREN DES II. WELTKRIEGES

Zusammenfassung

Die Polen, trotz des verlorenen Feldzugs im Krieg 1939, gaben ihre Hoffnung auf den Wiederaufbau des unabhängigen Polen nicht auf. Bereits im Oktober 1939 begann man die ersten Pläne des Wiederaufbaus Polens aufzustellen. Aufgrund der Kriegserfahrungen beinhalteten diese Pläne die Notwendigkeit von grundsätzlichen Veränderungen der Grenze an Deutschland, was ein Resultat der Einverleibung an die Republik Polen derjenigen Gebiete werden sollte, die sich vor dem Kriegsausbruch in den Grenzen des Deutschen Reiches befanden. Man berief sich dabei auf verschiedenartige Argumente, obwohl man anfänglich die große Bedeutung einer Analyse der Wehrbedürfnisse beigemessen hatte, sowie einer solchen Grenzgestaltung, die in absehbarer Zeit nach dem Krieg eine standhafte Verteidigung gegen erneute Angriffsakte von der deutschen Seite her sichern würde.

Alle derartigen Analysen führten zur Formulierung einer Forderung, Ostpreußen dem polnischen Staate einzuverleiben und den internationalen Status für die Freie Stadt Danzig zu liquidieren. Nach den Erfahrungen mit Versailles wurde die Möglichkeit, die Entscheidung über Ostpreußen an irgendeiner anderen Konferenz zu treffen, eindeutig abgelehnt. Auch die Möglichkeit, in irgendeiner Weise die Abstimmung zu wiederholen, wurde nicht akzeptiert. Nach den polnischen Forderungen sollten diese Beschlüsse während des Krieges getroffen werden, oder man sollte zu vollendeten Tatsachen greifen. Solche Forderungen wurden durch offizielle Staatsorgane, die Regierung der Republik Polen im Exil, sowie die im Inland tätigen politischen Konspirationsgruppierungen gestellt.

Die Weltöffentlichkeit, die in der Kriegszeit abgeneigt war, irgendwelche Gesten zu tun, die die Forderungen nach territorialen Veränderungen unterstützt hätten, zeigte große Verständnis für die Unterstützung derjenigen Forderungen, die sich auf die Liquidierung Ostpreußens bezogen, als eines solchen Gebiets, das sich im Rahmen des deutschen Staatswesens befand. Man gab jenem Postulat Ausdruck in inoffiziellen politischen Gesprächen oder öffentlichen Presse- und Parlamentsäußerungen, auch während verschiedener Versammlungen und Kundgebungen. Die Formen der Liquidierung der deutschen Herrschaft in Ostpreußen sollten unterschiedlich gewesen sein, indem man sogar darauf einging, die pommerschen bzw. großpolnischen Gebiete gegen Ostpreußen zu tauschen. Andere Territorialansprüche, auf Pommern und Schlesien, entstanden viel später als diejenigen auf Ostpreußen.

Die Polen verlangten nach dem gesamten Ostpreußen, wobei sie mit freundlichem Interesse die Möglichkeit der auf einige litauische Kreise bezogenen Zugeständnisse zugunsten Litauen betrachteten. Bereits 1942 vertrat man in den regierungsnahen Kreisen und in der Führung des Untergrundstaates die Überzeugung, daß die Frage der Inkorporation Ostpreußen in die Grenzen der zukünftigen Republik Polen undiskutabel ist und die Anführer der Anti-Hitler-Koalition polnische Forderungen in dieser Angelegenheit verstehen und sie auch unterstützen.

Die Unterstützung der westlichen Alliierten für den Vorschlag Stalins in Hinsicht auf die Einverleibung Königsbergs in die Grenzen der Sowjetunion wurde während der Konferenz in Teheran ans Tageslicht gebracht, sie war jedoch anfänglich vor den Polen verheimlicht und wurde im ganzen erst Anfang 1944, samt den anderen, schon früher bekannten Forderungen hinsichtlich der Ostgrenze dargestellt. Sowohl die Regierung der Republik Polen, als auch die Vertreter der Landesorgane waren gegen die Teilung Ostpreußens. Man vertrat die Meinung, daß das Verbleiben der Sowjetunion in Ostpreußen entschieden die Sowjetmacht in baltischen Ländern bestätigen und die Souveränität der polnischen Herrschaft auf dem Gebiet von ganz Polen zunichte machen würde, wodurch die politischen Einflüsse seitens der Sowjetunion möglich wären. Unter Berücksichtigung der zutage gekommenen Ansprüche der Sowjetunion auf die polnischen Ostgebiete war der Widerstand der Polen in Sachen Königsberg und gegen die Einführung dort der sowjetischen Behörden unzureichend. Stalin und die sowjetische Diplomatie verweigerten jede Möglichkeit irgendwelcher Auseinandersetzungen darüber, ohne eine Gelegenheit zu Zugeständnisse gesehen zu haben.

Übersetzung Grzegorz Supady